

WOJCIECH KĘTRZYŃSKI.

O KRONICE
WĘGIERSKO-POLSKIEJ.

(VITA SANCTI STEPHANI, REGIS UNGARIAE, UNGARICO-POLONA).



W KRAKOWIE.

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.

1897.

99515

NOWSZE WYDAWNICTWA
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
WYDZIAŁÓW FILOLOG. I HISTOR.-FILOZOF.

- Rozprawy Wydziału filologicznego. Serya II, tom I. lex. 8° str. 401. Cena 5 zlr.
— Serya II, tom II. lex. 8° str. 476. Cena 5 zlr.
— Serya II, tom III. lex. 8° str. 407. Cena 5 zlr.
— Serya II, tom IV. lex. 8° str. 475. Cena 5 zlr.
— Serya II, tom V. lex. 8° str. 438. Cena 5 zlr.
— Serya II, tom VI. lex. 8° str. 402. Cena 5 zlr.
— Serya II, tom VIII. lex. 8° str. 426. Cena 5 zlr.
- Rozprawy Wydziału historyczno-filozoficznego. Serya II, tom I. lex. 8° str. 440, z 16 tablicami. Cena 15 zlr.
— Serya II, tom II. lex. 8° str. 410, z tablicą fotolitograficzną. Cena 10 zlr.
— Serya II, tom III. lex. 8° str. 453, z 5 tablicami i mapą. Cena 10 zlr.
— Serya II, tom IV. lex. 8° str. 516. Cena 10 zlr.
— Serya II, tom V. lex. 8° str. 350, z mapą, 2 tablicami i 12 rycinami w tekście. Cena 10 zlr.
- W. Abraham: Sprawa Muskaty. 8° str. 59. Cena 60 ct.
— Pierwszy spór kościelno polityczny w Polsce, lex. 8° str. 50. Cena 60 ct.
- O. Balzer: Walka o tron krakowski w latach 1201 i 1210—11, lex. 8° str. 58. Cena 60 ct.
- J. Baudouin de Courtenay: Próba teorii alternacji fonetycznych. Część I. Ogólna. lex. 8° str. 146. Cena 1 zlr. 50 ct.
- P. Bieńkowski: Historia kształtów biustu starożytnego, lex. 8° str. 62. Z dwiema tablicami. Cena 70 ct.
- G. Blatt: Gwara ludowa we wsi Pysznicza. lex. 8°, str. 74. Cena 70 ct.
— O pochodnej spółgłosce końcowej j., lex. 8° str. 23. Cena 20 ct.
- A. Blumenstok: Studya nad historią własności nieruchomości u ludów germańskich: I stosunek człowieka do ziemi u Franków salickich przed wkroczeniem na terytorium rzymskie, lex. 8° str. 126. Cena 1 zlr. 20 ct.
- M. Bobowski: Pieśni katolickie polskie od najdawniejszych czasów do końca XVI. wieku, lex. 8° str. 475. Cena 3 zlr. 50 ct.
- A. Brückner: Średniowieczna poezya łacińska w Polsce, lex. 8° str. 69. Cena 70 ct.
— Część II. lex. 8° str. 62. Cena 70 ct.
— Część III. lex. 8° str. 52. Cena 60 ct.
— Kazania średniowieczne. Część I. lex. 8° str. 60. Cena 70 ct.
— Część II. lex. 8° str. 74. Cena 80 ct.
- J. Brzeziński: O konkordatach Stolicy Apostolskiej z Polską w XVI. wieku, lex. 8° str. 30. Cena 40 ct.
- J. Bystron: O użyciu genetiwu w języku polskim. Przyczynek do historycznej składni polskiej, lex. 8° str. 86. Cena 80 ct.
- Z. [Celiński]: Ars moriendi. Rozprawa bibliograficzna, lex. 8° str. 25. Cena 40 ct.
- J. Chrzanowski: Facecye M. Reya. lex. 8°, str. 57. Cena 60 ct.
- W. Czermak: Plany wojny tureckiej Władysława IV., lex. 8° str. 403. Cena 5 zlr.
- L. Ćwikliński: Opis zarazy ateńskiej w dziele Tukidydesa II. 47.2—54. Studium krytyczne, lex. 8° str. 52. Cena 50 ct.
— Klemens Janicki, poeta uwieczony (1516—1543), lex. 8° str. 193. Cena 1 zlr. 50 ct.

(Ciąg dalszy na trzeciej stronie okładki.)

WOJCIECH KĘTRZYŃSKI.

O KRONICE
WĘGIERSKO-POLSKIEJ.

(VITA SANCTI STEPHANI, REGIS UNGARIAE, UNGARICO-POLONA).



99515

99515

W KRAKOWIE.

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.

1897.

Osobne odbicie z Tomu XXXIV. Rozpraw Wydziału historyczno-filozoficznego
Akademii Umiejętności w Krakowie.

W Krakowie, 1897. — Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem A. M. Kostorkiewicza.

O KRONICE WĘGIERSKO-POLSKIEJ. (Vita sancti Stephani, regis Ungariae, Ungarico-Polona).

Napisał

Dr. Wojciech Kętrzyński.

I. Dotychczasowa o niej opinia.

Średniowieczna nasza historyografia obfitowała w zagadki, które przez czas długi zaprzętały umysły uczonych. Pisząc niedawno temu o kronice wielkopolskiej, starałem się jedną z tych zagadek rozwiązać; niektóre inne znajdują wyjaśnienie w rozprawie mojej „O rocznikach polskich”. Dzisiaj będzie przedmiotem poszukiwań jedna z najzawilszych kwestyi, którą stanowi t. zw. kronika węgiersko-polska. Jeżeli względem kroniki wielkopolskiej daleko rozchodziły się zdania uczonych, szukających jej autora w obrębie dwóch wieków, to co się tyczy kroniki węgiersko-polskiej, różnica zdań jest jeszcze większa, bo obejmuje — nie do uwierzenia prawie — aż cztery wieki.

Cheąc takiemu zamięszaniu położyć raz koniec, zabieramy się do pracy pouczeni nie tylko doświadczeniem i rezultatami poprzedników, lecz uzbrojeni także w nowe dowody rzeczowe a mianowicie w tekst nowy, dotąd nieznan, który sam dopiero pozwala rozwikłać całą zagadkę.

Kronikę węgiersko-polską odkrył pierwszy Joachim Lelewel, który rozpatrując roku 1811 w Łucku rękopis Sędziwoja z Czechła, udzielony sobie z biblioteki poryckiej przez Tadeusza Czackiego, przepisał wraz z innymi pomnikami także niniejszą kronikę. Z początku mniemał, że

powstanie jej należy odnieść aż do XI wieku¹⁾. Później jednak zmienić zdanie, bo mówi: ... „ta kronika pisana z wielką przeciw Polakom zawziętością a zatem, powiedzieć można, w Węgrzech albo przez niechętnego Węgra jakiego. Ma w sobie podobne wyrazy, jakie są u Hartwika, który około roku 1100 pisał żywot świętego Stefana a zatem pisarz z tego żywota korzystał niemało. Ma wszakże swoje własne błędy, fantastyczność, anachronizmy, poprzemieniane imiona królów polskich i węgierskich, przekręcone genealogie, dzieje jakieś dziwaczne, nie do poznania. Rzuca jednak światło na stosunki Polski z Węgrami w tamtych wiekach, byle jej z przyzwonią użyć krytykę. Mówi o układach małżeńskich Andrzeja II, którego Władysławem zowie, z Mściławem Mściławowem koło r. 1217 umawianych. Jest więc później pisana. — Wcześniej się poznać dała w Polsce, gdyż pisarz żywota św. Stanisława wraz po jego kanonizacji około r. 1260 piszący przytacza ją²⁾“.

Drukiem ogłosił ją pierwszy według kopii przez Lelewela zrobionej Hipolit Kownacki w swem dziełku: *Kronika węgierska na początku wieku XII, Kronika czeska na początku wieku XI w łacińskim języku pisane, z tłumaczeniem na polski język; tudzież ziemopismo Bedy wieku XIII, list popa Jana wieku XIII z rękopisów różnych bibliotek.* Warszawa 1823, str. I—IX i 1—90. Dla podobieństwa jej tekstu z Vita s. Stephani przez biskupa Hartwika napisaną, przypisał Kownacki niniejszą kronikę temuż biskupowi i dla tego przyłączył też do niej list Hartwika do króla Kolomana, znajdujący się na czele jego pracy, lecz nie zawarty w rękopisach kroniki.

Za Lelewelem i Kownackim oświadczył się r. 1840 Michał Wiszniewski w drugim tomie swojej *Historii literatury polskiej*, strona 94—95.

Wydanie Kownackiego przedrukował w swoich *„Rerum Hungaricarum Monumenta Arpadiana“*³⁾ r. 1848 Endlicher wraz z listem Hartwika, sądząc, że należy rzeczywiście do kroniki.

Po dłuższym milczeniu zabrał głos r. 1862 August Bielowski; pisząc w *Bibliotece Ossolińskich*⁴⁾ o królestwie Galicyi, potrącił o królów

¹⁾ Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa etc. ob. *Polska wieków średnich I*, 212. Poznań 1855.

²⁾ Pisarze dziejów w Polsce przed Długoszem, rozdz. XXXII, ob. *Polska wieków średnich I*, str. 62—63 i *Bolesława Śmiałego upadek*, tamże II, str. 244—248.

³⁾ Str. 60—82.

⁴⁾ I, 22.

Bełę i Władysława i przy tej sposobności także o kronikę węgiersko-polską: „Są to, powiada on, zdarzenia przez nikogo więcej nie podane. Kronikarz jednak węgiersko-polski mógł je dobrze znać; pisał on swoje dziełko, jak się ze wszystkiego okazuje, między rokiem 1094—1114 a pisał na Słowaczyczyźnie. Jak więc granice dawne Polski on jeden z dokładnością podał, tak też i co do zdarzeń, które w krainie tamtej zaszły, wie więcej i częstokroć lepiej niż drudzy“.

Roku 1864 wyszedł pierwszy tom dzieła: *Monumenta Poloniae historica* a w nim wydał Stanisław Pilat kronikę węgiersko-polską w poprawniejszym tekście wskutek porównania rękopisów: warszawskiego i Sędziwoja z Czecha; pomimo to, tekst jest jeszcze bardzo błędny, choć porównanie go z Vita s. Stephani Hartwika pozwoliłoby usunąć wiele pomyłek. Wydawca wyraża się o kronice i jej autorze w ten sposób: ¹⁾ „Widzimy stąd, że cała ta kronika pisana jest pod wrażeniami wywołanymi kanonizacją św. Stefana i nosi raczej legendy niż niżej dziejowy charakter. Autor jej, który i Władysława I węgierskiego i naszego Bolesława Śmiałego w nader korzystnym świetle wystawia, nie wspomina nic o tem, co później zaszło tak w Węgrzech jako i w Polsce; zdaje się niewiedzieć zgola o wygnaniu i śmierci naszego Bolesława a tem mniej o tej opinii, która go jako okrutnika i rozpustnika potępia. W tem mamy niejaki wskazówki na czasy, w których to pisał. Przypadają one dobrze do wieku naszego Galla; ale później nieco, w kilkadziesiąt lat byłoby już anachronizmem takie o Bolesławie Śmiałym wyobrażenie a zwłaszcza u pisarza duchownego... Bliższych wskazówek tak na oznaczenie osoby autora jako i czasu, w którym pisał, nie mamy; a do tych ogólnych, któreśmy wymienili, winniśmy dodać, że jakkolwiek uznajemy tę kronikę za utwór XII wieku, wszakże nie chcemy twierdzić, iż tekst jej w zupełności czysto nas doszedł; przeciwnie, w jednym lub drugim miejscu może się znajdować wtręt późniejszy bądź co do wyrażenia, bądź co do treści, którego to wtrętu aczkolwiek się domyślać możemy, sprostować go jednak dla braku dawniejszych rękopisów nie jesteśmy w stanie“.

Jeżeli dotychczas wszyscy przypisywali kronice węgiersko-polskiej wiek bardzo poważny, to po poprawniejszym wydaniu jej tekstu nastąpiła niebawem reakcja, która się starała wszelkimi sposobami przesunąć czas powstania jej do późniejszych wieków.

Atak rozpoczyna roku 1871 E. Świeżawski, który wyłącznie kronice węgiersko-polskiej poświęca pierwszy tom swoich *„Zarysów badań*

¹⁾ *Mon. Pol. hist. I*, str. 491—492.

krytycznych nad dziejami, historyografią i mitologią do XV wieku". Według niego powstała ona najwcześniej w XIII lub raczej w XIV w. Sposobu jednak, jak Świeżawski tezę swą przeprowadza, nie możemy żadną miarą uznać za naukowy i krytyczny.

Dr. Izidor Szaraniewicz w swem dziele: *Die Hypatios Chronik*. Lwów 1872, wyraża się o kronice naszej mniej więcej w sposób następujący: *Chronica Hungarorum*, utwór XIII lub XIV wieku, zawiera w krótkim zarysie dzieje węgierskie XI wieku do czasów Władysława I. Czyniąc Lewantę, Piotra i Belę bez uwzględnienia Andrzeja I synami Stefana I, przenosi ich po śmierci tegoż króla (1038) do dworu polskiego do Dobrówki, wdowy po Mieszku I, skąd Bolesław I ich przywraca ojczyźnie. Według kroniki wszystkie zamachy książąt polskich na Węgry w XI wieku wykonał Bolesław I itd.

Zeissberg w swem dziele r. 1873 w Lipsku wydanem: *Die polnische Geschichtsschreibung des Mittelalters*¹⁾, zgadza się mniej więcej na zapatrywania Świeżawskiego, sądząc, że bezimienny autor kroniki obwiniony przez niego o bezdenną ignorancją, żył w końcu XIII lub nawet w XIV wieku. Ponieważ zdaniem Zeissberga kronika niewątpliwie nie została napisana w Polsce, zatem nie uważa za obowiązek zajmować się nią wogóle.

Równie niepoehlebie wyraża się o niej węgierski historyk Szabo w swoich, roku 1870 wydanych pismach mniejszych, tudzież i Marczałi w swem dziele r. 1882 wydanem: *Ungarns Geschichtsquellen im Zeitalter der Arpaden*; sądzą oni, że na podstawie naszej kroniki nie można twierdzić, jakoby granice Polski sięgały niegdyś aż do Dunaju²⁾.

Pierwsza rzeczywiście naukowa rozprawa, zajmująca się naszą kroniką, wyszła dopiero roku 1886 w *Roczniku Filareckim* i jako osobna odbitka pod tytułem: *Kronika węgiersko-polska. Studium krytyczne z historyografii średniowiecznej*, napisał Ignacy Rosner. Kraków 1886. Jest to studium bardzo sumienne, którego rezultaty są następujące:

Kronika węgiersko-polska powstała około r. 1190 w Stuhlweissenburgu czyli w Białej królewskiej, napisana przez niewykształconego duchownego (może członka kapituły) z okazji kanonizacji króla Władysława. Autor jej był rodowitym Węgrem i to Węgrem patriotą, koczującym wiele z tradycyją ludową, która przechowywała pamięć o Atyli i o zabiegach Stefanowych o koronę a z nimi łączyła postać księcia Mieszka. Drugim głównym jej źródłem jest biskup Hartwik Żywot św. Stefana, który wypisując, skraca nieco. Dowodem, że bezpośrednio

¹⁾ Str. 87 przyp. 1.

²⁾ Ob. Rosner: *Kronika węgiersko-polska*, str. 2.

z niego korzysta, jest okoliczność na str. 48—49 przytoczona, jakoby autor swego źródła nie zrozumiał lub źle zrozumiał. Przykłady przez Rosnera przytoczone niczego jednak nie dowodzą, bo trudno uczynić autora odpowiedzialnym za błędy kopistów, np.:

Hartwik.	Druk kroniki.	Należy czytać.
Altera mox die nuntius ad unumquemque ducem Germanorum in castra eum missus ab imperatore venit, qui eis redeundi mandatum intulit.	Altera vero die Dei miserante gratia nuntius ab imperatore venit, qui eis reditum nuntiavit.	Altera vero die Dei miserante gratia, nuntius ab imperatore venit, qui eis reditum nuntiavit.

Mała poprawka „eius“ na „eis“ przywraca zdaniu sens taki, jaki mają Hartwik i Vita maior i łączy je dostatecznie z tem co następuje.

Tak samo ma się rzecz z drugim zdaniem zaczeptionem przez Rosnera:

Hartwik.	Druk kroniki.	Należy czytać.
Vix nuntius mandata regis complevit et ecce Bessorum inopinata calamitas incendiis et rapinis cuncta devastavit, per revelationem Dei meritis beati viri concessam animabus hominum salvatis per receptacula munitionum.	Vix nuntius mandata regis complevit et ecce paganorum inopinata calamitas incendiis et rapinis; tota devastata est per ultionem Dei. Unde meritis beati viri manifestum est hoc, ut omnes, qui eum invadere vellent, Deum, qui protector eius est, timerent.	Vix nuntius mandata regis complevit et ecce paganorum inopinata calamitas venit; incendiis et rapinis tota terra devastata est. Unde per revelationem Dei meritis beati viri manifestum est hoc, ut omnes etc.

Sens przywróciło dodanie dwóch słów, które zresztą znajdują się w rękopisie tejże kroniki dotąd nieznanym. Co się zaś tyczy wyrażów „per ultionem Dei“, na które Rosner kładzie główny nacisk, to porównanie z tekstem Hartwika pokazuje, że autor pierwotnie chciał kontynuować tekst, który wypisał i dla tego powtórzył według wzoru „per revelationem Dei“. Ale że to zdanie, zaczynające się od tych słów ani w Vita maior ani u Hartwika nie daje należytego i jasnego sensu, więc autor kroniki zmienił tok jego i dodał nad wierszem przy wyrazach „per revelationem Dei“ przysłówek „unde“. Kopista nie rozumiejąc intencji autora, przesunął „unde“ na miejsce fałszywe i słowa „per revelationem Dei“ mylnie odczytał „per ultionem Dei“.

W ten sposób wiele innych miejsc, niby mylnych, da się wytłumaczyć, do czego też skłania okoliczność, że tekst opiera się tylko na jednym rękopisie, który bynajmniej nie może uchodzić za poprawny.

Wkrótce po napisaniu, sądzi Rosner, przeniesiono kronikę węgiersko-polską do Polski, gdzie z niej korzystało źródło rocznika kamienieckiego i kilka innych roczników. Rozpowszechnił się tutaj, kronika doznała interpolacji już w pierwszej połowie XIII wieku.

Do takich wtrętów liczy autor ustęp z szóstego rozdziału kroniki¹⁾, nie znajdujący się u Hartwika a zaczynający się od słów: „Illi autem, cui postulata fuerat...“ aż do słów „Modo vero fac, ut dixi“²⁾ oraz kilka wyrazów w zdaniu poprzedzającym, które to miejsca uważa za obce przymieszki 1) dla względów stylistycznych, 2) że ustępy te nie pozostawiły śladów po sobie w dawniejszych źródłach, 3) że względu na treść, zawierającą niby aluzję do wieku XIII i 4) że względu na ducha i tendencję.

Innym wtrętem jest według niego opis granic Polski za Bolesława Chrobrego, zawarty w rozdziale 7³⁾ od wyrazów: „Qui congregato omni exercitu suo“ aż do „ibique inter Hungaros, Ruthenos et Polonos finem dabant“.

W rozdziale X spostrzega Rosner zwrot stanowczy; podczas gdy dotąd głównym źródłem opowiadania był Hartwik, teraz zaczynają przeważać samodzielne wiadomości i stosownie do tego zapatrywania uznaje rozdziały 10—13 za właściwą pracę autora.

Jak jednak złudnemi są hipotezy o wtrętach nieoparte rękopisami, okaże się poniżej, skoro właśnie to, co Rosner uważa za przymieszki obce, należy do tekstu pierwotnego, podczas gdy ostatnie rozdziały, uchodzące u niego za dzieło autora, są późniejszym dodatkiem.

Nie mniej gruntownie zastanowił się nad naszą kroniką Dr. Raimund Friedrich Kaindl w swoich „Studien zu den ungarischen Geschichtsquellen I—III“⁴⁾. Przedmiotem pierwszej rozprawy jest stosunek, jaki zachodzi między Hartwika Żywotem św. Stefana a Vita maior i minor, która to kwestya i nas tutaj obchodzi pośrednio, i autor stara się udowodnić wbrew innym zdaniom: 1) że nie ma przyczyny wątpić o tem, że Hartwik był autorem żywota sobie przypisanego, który ułożył za czasów króla Kolomana, 2) że dzieło Hartwika w pierwotnej

¹⁾ Mon. Pol. hist. I, str. 502, wiersz 11 pierwszej kolumny itd.

²⁾ Tamże, str. 502, kolumna 2, wiersz 15.

³⁾ Tamże, str. 505.

⁴⁾ Archiv für Oesterreichische Geschichte t. 81 str. 335—345 i t. 82 str. 589—625.

swej postaci nie znało wcale Vita minor i 3) że jest młodszem od Vita maior, bo z niej korzysta.

Kaindl przeprowadziwszy niewątpliwy dowód, że Hartwika należy uważać za autora żywota jemu przypisywanego, usiłuje w dalszym ciągu udowodnić, że kronika węgiersko-polska miała przed sobą żywot napisany przez Hartwika, ale w innej nieco postaci aniżeli ją dzisiaj znamy, albowiem kronika ma te miejsca, które z Vita maior pochodzą, posiada także ustępy, które tylko są u Hartwika, ale nie zawiera wcale zdań pochodzących z Vita minor.

Z miejsc przez Kaindla przytoczonych wybieram dla przykładu tylko dwa, z których pierwsze objaśnia stosunek kroniki do Vita maior, drugie zaś do Vita minor, a mianowicie:

Vita maior.	Hartwik.	Kronika węgiersko-polska.
5. Nascitur interea predictus a Domino principis filius, quem secundum prophetam: antequam in utero conciperetur, Dominus novit. Hunc Deo dilectus Adalbertus episcopus etc.	5. Nascitur interea predictus a Domino filius principis, quem secundum prophetam, antequam in utero conciperetur, Dominus novit et cui, antequam nasseretur, protomartyr Stephanus nomen suum indidit. Hunc Domino dilectus Adalbertus episcopus etc.	4. Nascitur interea a Deo predictus filius principis, quem antequam in utero conciperetur, Dominus novit et cui, antequam nasseretur, protomartyr Stephanus nomen suum indidit. Hunc Deo dilectus Adalbertus episcopus etc.
	Hartwik.	Kronika węgiersko-polska.
	21... Vix unquam ad risum labia movit... semper sic apparens, acsi ante tribunal Christi staret. Interioribus oculis eius presentiam vultu verendo conspiciens, Christum in ore, Christum in corde, Christum in cunctis actibus se gestare demonstravit...	10)... Vix unquam ad risum labia movit, sed semper sic apparens, acsi ante tribunal Christi staret. Interioribus oculis eius praesentiam conspiciens, Christum in ore, Christum in corde, Christum in cunctis actibus se gestare demonstravit. Tandem per misericordiam Dei dignus centuplicatae retributionis bravio tactus febricitabat.
	22. Post non multum temporis egrotationem incurrit, qua postmodum corpore excessit... et adversus eos iudicio locutus ²⁾ digna eos multavit sententia. Tandem per misericordiam Dei dignus centuplicatae retributionis bravio tactus febricitabat.	

¹⁾ Wyrazy podkreślone nie mogły znajdować się nigdy w Vita maior, bo odnoszą się do ustępu, którego w niej nie ma, który jednak znajduje się u Hartwika i w kronice.

²⁾ Wyrazy podkreślone pochodzą z Vita minor.

Pierwszy ustęp jest dowodem, że między kroniką a Hartwikiem zachodzi pozornie ściślejszy stosunek, aniżeli pomiędzy nią a Vita maior, drugi zaś wykazuje, że kronice była obcą zupełnie Vita minor.

Z tego wszystkiego wyprowadza Kaindl wniosek, że Hartwika żywot ś. Stefana pierwotnie nie był kompilacją złożoną z Vita maior i minor, że ustępy z Vita minor są wtrętami późniejszymi, oraz że kronika węgiersko-polska miała przed sobą tekst, w którym owych wtrętów jeszcze nie było.

Wniosek ten jest ze stanowiska Kaindla zupełnie słuszny i zrozumiały i dlatego nie dziwimy się wcale, że inny wniosek równie słuszny i usprawiedliwiony nie nasunął mu się wcale, a mianowicie, że nie kronika węgiersko-polska czerpie z Hartwika, lecz odwrotnie Hartwik z kroniki.

Co się tyczy trzeciego punktu, że żywot przez Hartwika napisany jest młodszym od Vita maior, to i ten wywód jego uznajemy chętnie za słuszny i uzasadniony.

W drugiej rozprawie zastanawia się autor nad stosunkiem rękopisu peszteńskiego pracy Hartwikowej do mniemanej pierwotnej jej redakcji, zawartej w kronice węgiersko-polskiej i dochodzi do rezultatu, że pisarz kodeksu peszteńskiego prawdopodobnie pomnożył tekst pierwotny wyjątkami z Vita minor; że do pierwotnej redakcji należało wszystko, co Hartwik i kronika mają wspólnego. Ponieważ w Hartwiku wiele jest jeszcze miejsc, których nie ma ani w kronice ani w Vita maior, więc Kaindl rozbiegając je, wskazuje, które według niego uważać należy za dodatki pisarza kodeksu peszteńskiego a które nie. Ten podział zapisków na Hartwikowskie i kodeksu peszteńskiego jest jednak zupełnie dowolny; dodatkami bowiem kodeksu peszteńskiego i to po większej części późniejszymi są tylko te ustępy, które Florianus w swoich „Fontes“¹⁾ drukował tłustymi czeionkami; że zaś wszystkie ustępy z Vita minor znajdowały się już w egzemplarzu, który wypisał kodeks peszteński i niewątpliwie już w oryginale, wyniknie z rozbioru rękopisów, o czym poniżej dopiero będzie mowa.

Trzecią swą rozprawę poświęcił autor wyłącznie już kronice węgiersko-polskiej; zastanawiają go w niej następujące kwestye: 1) Czas, kiedy kronika powstała, 2) interpolacje, 3) co było pierwotnym jej wątkiem i jakie są wiadomości jej tylko właściwe; 4) gdzie powstała i kto ją napisał?

¹⁾ Przy tej sposobności niech nam wolno będzie wyrazić życzenie i nadzieję, że Węgry uroczystości jubileuszowe, które obecnie obchodzą tak wspaniale, uwiecznią także nowem a krytycznem wydaniem swoich źródeł najdawniejszych, bo edycja Florianusa żadną miarą nie czyni zadość choćby najskromniejszym wymaganiom dzisiejszej nauki.

Co się tyczy pierwszego pytania, to Kaindl zwraca uwagę na to, że według kroniki Koloman niebędąc królem, umarł przed bratem swoim Władysławem. Koloman jednak umarł królem r. 1114; tak zatem nie mógł pisać ktoś, który żył około tego czasu. Uwaga słuszna! Z innych zaś wskazówek wnosi Kaindl, że kronika istnieć musiała już przed rokiem 1270 a że kronikarzowi nie znana jest Vita s. Ladisłai, która powstała około roku 1215, przeto przypuszcza, że kronika została napisana około roku 1200.

2) Kaindl uważa kronikę za dzieło ściśle węgierskie; wszystko zatem, co się odnosi do Węgier, należy do jej wątku pierwotnego, wszystko zaś, co się ściąga do dziejów polskich, jest interpolacją z wyjątkiem naturalnie tego, co posiada Hartwik; dziwi nas tylko, że Kaindl zasady, jakoby w dziele węgierskiem nie mogło się znajdować nie polskiego, nie stosuje także do Hartwika.

Jeżeli zaś roczniki polskie powołując się na jakąś kronikę, przywodzą ustępy znajdujące się w dzisiejszej kronice, to te ustępy nie pochodzą z kroniki, lecz z zaginionych roczników krakowskich, skąd później dopiero miano je przenieść do kroniki.

Jeżeli znów Wincenty, autor Vita s. Stanisłai, powołując się na Descriptiones annalium Polonorum et Vita beati Stephani regis Hungarorum, wspomina o zabiegach Mieszka i Stefana o koronę a co do powodów, dla których Mieszko jej nie otrzymał, przywodzi ponownie eadem eronicas, to ma to według niego znaczyć, że Wincenty nie miał przed sobą kroniki węgiersko-polskiej, lecz Hartwika i źródła polskie; z ostatnich miał wyjąć imię papieża — Leonem nazywa się papież jednak tylko w kronice i u Wincentego, w rocznikach zaś Sylwestrem! — oraz przyczyny odmowy; z Vita zaś Hartwika miał się dowiedzieć o okoliczności, że król posłał „nuntios“ bez wymienienia Lamberta biskupa. Z tych samych roczników polskich miał czerpać także rzekomy interpolator kroniki.

Ślady interpolacji znajduje także w ostatnich rozdziałach kroniki, podających chaotyczną historią węgierską od śmierci ś. Stefana począwszy aż do Władysława I.

Zawsze jest rzeczą niebezpieczną wojować interpolacjami, mającymi być główną podporą jakiejś teorii, skoro nie znajdują poparcia w rękopisach — a tu był tylko jeden — oraz przypuszczeniami dowolnymi, bo nie koniecznymi. Interpolowana jest Vita przez Hartwika pisana, pełna wtrętów jest kronika! Autor kroniki ma być Węgrelem i pisać na Węgrzech i dla tego wszystkie polskie ustępy uchodzą u niego za interpolacje, choć właśnie liczne polskie wiadomości mogą być dowodem czegoś wręcz przeciwnego.

Skąd znów pewność, że Lambert i Adelhaida są osobami niehistorycznymi?

Podobny sposób dowodzenia jest zawsze zdradliwy i mści się na samym autorze w sposób dotkliwy, jak to zobaczymy poniżej.

3) Z tego, co się mówiło powyżej, wynika już samo przez się, co autor uważa za właściwą treść kroniki. Cieszy nas jednak, że w niej znajduje niektóre cenne zapiski, które według niego pochodzą z archiwum katedry strzygońskiej; są to wiadomości o granicach Polski i o zjeździe monarchów, polskiego i węgierskiego w Strzygoniu.

4) Kronika powstała według Kaindla około r. 1200 w Strzygoniu; autorem jej był duchowny, pochodzenia słowiańskiego, poddany państwa węgierskiego.

Formułka „Tu autem, Domine, miserere nostri“, co do której Kaindl nie jest pewny, jakie jej znaczenie, jest wskazówką, że tekst kroniki pochodzi z odpisu klasztornej i że uważany był nie za kronikę, lecz za legendę św. króla, którą czytano głośno podczas obiadów. Na końcu zaś czytanego ustępu, czytający dodawał zwykle: Tu autem, Domine, miserere nostri!

II. Tekst nowy.

Widzieliśmy, jak wielką jest różnica w zapatrywaniach na naszą kronikę; każdy, który się nią zajmował, wyrabiał sobie o niej zdanie odmienne; upatrywano także w niej wtręty, ale każdy, stósownie do swego stanowiska, widzi w niej inne interpolacje. I rzeczywiście są w kronice sprzeczności, trudne do pogodzenia, które stały się przyczyną owych licznych hipotez. Zdarzyło się przytem, jak to się dzieje nieraz, że czepiano się Bóg wie czego, ale że wtręt rzeczywisty nie został dostrzeżony przez nikogo. I rzeczywiście była to sprawa tak trudna, że takie chodzenie po omacku nikomu nie może być poczytanem za winę. Leży ona bowiem w dwóch rzeczach; naprzód w tej okoliczności, że posiadaliśmy dotąd tylko jeden tekst, choć stosunkowo wczesny, bo z XIV wieku pochodzący — tekst w rękopisie Sędziwoja z Czechla jest tylko odpisem tamtego. Jeden tekst atoli, skoro zachodzą wątpliwości i zagadki, w niczem nas nie może objaśnić. Drugą okolicznością, w błąd wprowadzającą, był tytuł kroniki: „Incipit Cronica Ungarorum iuncta et mixta cum cronicis Polonorum et Vita sancti Stephani“, budzący nadzieje, którym ów utwór żadną miarą nie może uczynić zadość, gdyż jego autor nie pisał historyi, nie układał kroniki, lecz tylko pobożną legendę.

Wydając w IV-tym tomie Mon. Pol. hist. w roku 1884 żywoty św. Stanisława, podałem na str. 323 treść rękopisu biblioteki Ossolińskich l. 1944, w którym na k. 371—375 mieści się „Vita sancti Stephani, regis Ungarie“ i nadmieniałem, że to skrócony tekst t. zw. kroniki węgiersko-polskiej, z innym jednak zakończeniem. Nie znając wówczas bliżej wszystkich kwestyi, tyczących się kroniki, nie zwróciłem na nią szczególnej uwagi, choć, jak się dziś pokazało, zawiera tekst dla naszych badań pierwszorzędnej wagi. Wydajemy go tutaj w starannem opracowaniu, nie łącząc go jednak umyślnie z tekstem drukowanym:

Vita sancti Stephani regis Ungarie.

1—2) Cum senuisset rex Atyla, famosus victor terrarum Scocie, Dacie, Austrie, undecimque virginum milibus in Colonia cesis,

3) Francigenis quoque et Normanis¹⁾ sue magnitudini subjugatis, terraque Lombardie vastata, muros eius dissipavit, turres confregit, pro iniquitate autem tali „plaga Dei“ appellatus est. Totum vero mundum peragrare volens et Romanum imperium sibi usurpare cupiens, contra Romanum suum exercitum movit. Cui in cubili suo dormienti sanctus angelus apparuit dicens: precepit tibi dominus Deus Jhesus Christus, ut civitatem sanctam Romanam, ubi apostolorum sanctorum meorum corpora requiescunt, nec²⁾ introeas nec attemptare audeas... generationem autem tuam post te in humilitate Romanam visitare et coronam habere faciam. Hiis diebus angelus Dei discedit³⁾.

Cum autem mane factum esset, rex in civitatem, que Venecia vocatur, exercitum suum movit et inde progrediens venit super littus maris ibique civitatem novam edificavit et eam ad honorem nominis sui Aquileyam nominavit... Dehinc pertransivit Alpes Carintie⁴⁾ et venit in terminos Dacie⁵⁾ et Slavonie [inter fluvios Savam et Dravam ibique occurrerunt ei principes et direxerunt acies et refulsit sol in clypeos aureos et resplenderunt montes ab eis] et [fecerunt]⁶⁾ conflictum magnum octo diebus, quos tradidit Deus in manus Atyle propter regem eorum Crezimurum⁷⁾, quem tradiderant et turpiter occiderant... Missis tandem nunciis suis accepit a principe Slavorum filiam et copulavit eam sibi [in] uxorem... que peperit ei filium, cui nomen imposuit Coloman...

Post hoc autem movit se et pertransiit fluvium, qui vocatur Draa⁸⁾ ibique planiorem et spaciosioram terram invenit, in qua multum delectare cepit et advocato omni exercitu suo, ad laudem et gloriam exercitus sui Ungariam eam appellavit. Distribuitque principibus et baronibus terram et decrevit hoc omnium⁹⁾ consensu, ut, si uxor eius multos

¹⁾ Iormanis. — ²⁾ ne. — ³⁾ Tak druk; w ręk. descendit. — ⁴⁾ tyrancie. — ⁵⁾ W druku: Chrvatia. — ⁶⁾ Ustępu w kłamażach brak w rękopisie. — ⁷⁾ trezimurum; w druku: Casimirum. — ⁸⁾ Craa; w druku: Thisa. — ⁹⁾ omni.

pareret filios, primogenitus regnaret super omnes... Congregatis quoque cunctis principibus et magnatibus terre, tradidit regnum in manus¹⁾ filii sui Coloman et mortuus est.

Post mortem autem patris sui uxor Coloman genuit filium, qui vocatus est Bela. Hic autem mortuo patre, regressus est in civitatem suam Aquileyam et ibi accepit uxorem Grecam de Constantinopolitano imperio. Inde autem movens se, venit in terram Slavoniam, quam atavus suus Ungariam appellavit, ibique uxor sua concepit et peperit filium, quem vocavit nomine Jesse, qui²⁾ accepit uxorem de regione Polonie [de] civitate regis Cracovie, sororem regis Mezkonis nomine Adylheidam³⁾. Hec autem christiana erat et litteris imbuta documentisque sanctis per sanctum spiritum repleta. Hec cepit virum suum ad Christum convertere et fidem catholicam tenere et a cultura idolorum recedere, quem sepiissime blandis et mellitis alloquens sermonibus, Christum fecit cognoscere et ipsum verum Deum credere... Quid plura? Adest⁴⁾ tempus celitus dispositum⁵⁾. Credidit ipse cum familiaribus suis et baptizatus est in nomine Ihesu Christi.

4) Cumque nimium esset sollicitus de ritibus sacrilegis destruendis, mirabili visione consolatus est eum Deus. Lucescente enim aurora, astitit ante eum iuvenis delectabilis aspectu, qui dixit ei: pax tibi, Jesse, christiane Dei dilecte, inbeo⁶⁾ te de sollicitudine tua fore securum; tibi concessum est, quod⁷⁾ meditaris. De te filius nasciturus egredietur, cui hec omnia disponenda divine providencie consilio commendabit⁸⁾ Dominus. Hic erit unus ex regibus electis⁹⁾ a Domino, coronam vite secularis commutaturus in eternam. Verum tamen virum spirituali legatione tibi transmittendum honorificabiliter suscipito, venerabiliter habeto, exhortationibus eius cordis fidelem assensum prebeto... Et ecce nunciatur ei, beatum Adalbertum pontificem ad se venturum propter conversionem ipsius. Oritur leticia novis Christi militibus, dux obviam tironi¹⁰⁾ Christi procedit honorabiliterque suscipit¹¹⁾. Igitur fit ubique congregatio gentis indomite per sanctum episcopum, fiunt exhortationes continue, convertuntur et baptizantur alumpni patrie, statuuntur in multis locis ecclesie.

Preterea uxorem eius iam propinquam partui, tali voluit visione divina gracia consolari. Apparuit namque illi beatus levita et prothomartir Stephanus, qui eam alloqui taliter cepit: Confide in Domino, mulier, et certa esto, quia filium paries, cui corona debetur et regnum; meum nomen illi imponas. Cui cum admirans mulier responderet, quis es, Domine, vel quo nomine nuncuparis? Ego sum, inquit, Stephanus prothomartir, qui Christi nomine martirium portuli. Quo dicto disparuit.

Nascitur interea predictus a Deo filius principis, quem, antequam in utero conciperetur, Dominus novit et cui, antequam nasceretur, prothomar-

¹⁾ manu. — ²⁾ cui. — ³⁾ Adylheidam. — ⁴⁾ idem. — ⁵⁾ depositum. — ⁶⁾ inbe. — ⁷⁾ quem. — ⁸⁾ commendabat. — ⁹⁾ electus. — ¹⁰⁾ tiro. — ¹¹⁾ suscipit.

tir Stephanus nomen indidit. Hunc Deo dilectus episcopus Adalbertus crismali baptismate intinxit. Crevit infans diligenter maternis uberibus educatus, quem transacta puericia, convocatis pater suis primatibus, Ungarie post se regnatum populo prefecit.

Post hec plenus dierum anno dominice incarnationis noningentesimo XCVII¹⁾ de seculi nequam erumpnis celesti invitatur gaudio.

Inde habito consilio cum episcopis et principibus terre, quarto post obitum patris anno, divina commovente clemencia, Astricum presulem ad limina sanctorum Petri et Pauli apostolorum misit, ut a successore sancti Petri principis apostolorum, domino apostolico, postularet, quod novelle christianitati, exorte in partibus Ungarie, largam benedictionem porrigeret, regio eciam dignaretur ipsum dyademate coronare.

Eodem eciam tempore Mesko dux Polonorum, christianam volens roborare²⁾ religionem, cum suis amplexus fidem, missis³⁾ ad Romane sedis antistitem Leonem nomine nunciis, apostolica fulciri benedictione ac regio postulaverat dyademate coronari.

Ad quem accedens presul Lambertus civitatis Cracovie, humiliter petitionem porrexit dicens: Supplicat Sanctitati Vestre, pater sancte, Mesko dux Polonorum, ut [eum] vestra pia dextera benedicens regio dignaretur⁴⁾ dyademate coronare. Cuius petitioni annuens dominus papa coronam egregii ac miri⁵⁾ operis parari iam fecerat, quam illi cum benedictione et regni gloria mittere iam deeraverat. Sed quia novit Dominus, qui sibi sunt in futurum dilecti, idcirco prescivit sanctum electum suum Stephanum ac temporali statuerat feliciter insigniri corona, qui postmodum felicius est coronatus eterna, sicut proavo eius Atyle per angelum sanctum suum promiserat: quia de semine tuo egredietur, qui Roman in humilitate visitabit⁶⁾.

6) Prefixa itaque die, qua corona Mezkoni duci Polonorum mitenda erat, nocte, que precedebat, domino pape per visum angelus, Christi nunciis, astitit, cui et dixit: Crastina die, hora prima, ignote gentis, stirpis orientalis, Ungarie nuncios ad te venturos cognoveris⁷⁾, qui sue gentilitatis abiecta ferocitate, humiliter prostrati, suo duci Stephano coronam a te regiam cum benedictionis apostolice munere flagitabant; coronam ergo, [quam] preparari fecisti Mezkoni duci Polonorum, Ungarorum duci, prout petent nuncios eius⁸⁾, cures sine certatione largiri sibi que eam cum regni gloria pro vite sue meritis scito⁹⁾ deberi. Illi autem, cui postulata fuerat, non erit data, quia generacio de ipso exiit, que plus delectabitur in silvis quam in vineis, plus in tribulis et¹⁰⁾ in herbis superfluis quam frugibus et frumentis speciosis, plus feras silvarum quam oves et boves camporum, plus canes quam homines, plus iniquitatem quam iusticiam, plus tradicionem quam concordiam, plus tyrannidem diligit, quam caritatem. Eruntque quasi belue¹¹⁾ vo-

¹⁾ XXVII. — ²⁾ tak ma druk; w rękop.: nolens reprobaro. — ³⁾ fide misit. — ⁴⁾ dignaret. — ⁵⁾ accione. — ⁶⁾ visitabat. — ⁷⁾ cognosceris. — ⁸⁾ eis. — ⁹⁾ cito. — ¹⁰⁾ quam. — ¹¹⁾ belua.

rantes homines et bestias et quasi genimina viperarum rodentes cor terre sue, obliviscentes Domini creatoris sui, confidentes in stulta potencia sua et non credentes [dictis profetiarum sanctarum], quia ego dominus deus fortis, ulsicens in quartam et in quintam generacionem, et non pertransibit apud me malum impunitum et bonum irremuneratum. Post hec generacioni eorum sequenti me miserens¹⁾ miserebor et eam exaltabo et corona regni coronabo. Modo vero fac, ut dixi. Et statim discessit angelus sanctus ab eo.

Iuxta igitur [huius] visionis modum prescripta sequenti die, hora prima, presul Strigoniensis civitatis, Astrictus nomine, ad dominum papam pervenit et ab apostolica sede, que supradiximus, insignia²⁾ postulavit. Quibus auditis, valde gavisus Romane sedis pontifex coronam, prout fuerat postulata, benigne concessit, crucem insuper anteferendam regi, velut in signum apostolatus, misit... Crastina autem die venit Polonorum presul Lambertus, coronam et benedictionem duci, scilicet Meszkoni, que eo die dari pollicita fuerat, humiliter se summi pontificis pedibus provolvens, memorie reduxit. Cui respondit papa dicens: venit nuncius cognati domini tui, ducis Ungarie et subripuit benedictionem avunculi sui. Cum autem hec presul audisset, eiulans³⁾ cum clamore, cepit deprecari sanctum papam dicens: Numquid solam tantum benedictionem habes, pater? Domino meo, obsecro, eciam benedicas.

Cui respondens sanctus pater dixit: penitentiam agite de peccatis vestris, quia, etsi Dominus Jhesus Christus offensus est vobis ad presens, in posterum restituet vos gracie sue pariter cum corona temporalis et eterna. Hiis auditis nuncius submisso vultu in terram turbavit se ipsum. Quem cum intuitus fuisset papa et eum turbatum fuisse coniecisset, ne desperaret, sic eum consolatur: Non dubitet tua religio de Dei misericordia nec putet a vobis Deum omnino recessisse et vestram christianam gentem oblivioni dedisse, si nepotem ducis tui Stephanum⁴⁾ regem genti Ungarie, que ferox est et indomita, christiano ritu⁵⁾ coronare et diademate honorare per angelum sanctum suum mihi in visione precepit... Ne ergo inter avunculum et nepotem et inter exercitum Polonorum et Ungarorum invidie et odii fomes oriretur et dominus in causa est, statuimus et confirmamus, excommunicacioni et indignacioni sanctorum apostolorum Petri et Pauli subdimus eos, qui primo insurrexerint sive Poloni in Ungaros sive Ungari in Polonos, donec in devocione ecclesie et fide pura christiana persisterint...

Ungarorumque nuncius dyadema regni coronamque auro et lapidibus preciosis fabricatam crucemque pro sceptro⁶⁾ anteferendam in modum apostolatus pariterque cum confirmacione privilegiorum⁷⁾ obtulit, Polonorum vero pacis et amicitie⁸⁾ confirmacionem iussu apostolico porrexit. Cuius confirmacioni rex Stephanus coram omnibus consciens ad memoriam posteriorum eam in scripto redigi precepit.

¹⁾ miserans. — ²⁾ in signis. — ³⁾ eiulans. — ⁴⁾ Stephani. — ⁵⁾ christianitas. — ⁶⁾ Stephano. — ⁷⁾ plurimorum. — ⁸⁾ iusticie.

Post hec autem sancte Dei genitricis semperque virginis Marie incipitur officium: Salve sancta parens. Intra¹⁾ missam vero rex oleo sacro inungitur et consecratur. Post missam vero osculum pacis omnibus prebet. Alii vero manum sacram²⁾ [et] anulum sacrum salutant et benedictionem ab eo recipiunt. Quo finito presules cum clero, comites cum populo „Kyrie eleyson“ cum congruis laudibus proclamant, Deum omnipotentem et sanctos apostolos Petrum et Paulum benediciunt, quod sanctus Deo dilectus Stephanus ex unccione sacri orismatis perunctus, dyademate regalis dignitatis feliciter est coronatus...

Post acceptum regalis excellencie signum³⁾, tam episcopales ecclesias amplians regaliter disposuit, quam crucibus et vasis aliis[que] suppellectilibus ad ministerium Dei pertinentibus, secundum quod unicuique opus erat, sufficienter decoravit...

Post officium sancte trinitatis incipitur: Benedicta sit sancta trinitas. Officia⁴⁾ vero sancta pro rege et principe Mezzone⁵⁾ et pro cuncto populo per presulem Astricum offeruntur; pace accepta et missa finita ad tentoria sua redeunt, ubique in gaudio et leticia, epulis et potibus, in cordis et organis et tympanis et choris et cytharis et fialis avunculus et nepos letos octo duxerunt dies omnisque Polonorum exercitus a maiore usque ad minorem muneribus replentur, duci vero multa bona per nepotem offeruntur...

Erat interea rex idem⁶⁾ fidelis in omnibus actibus suis, Deo perfecte deditus per votum et oblacionem, semetipsum cum regno suo sub tutela perpetue virginis Dei genitricis Marie precibus assiduis offerens et ut maiorem ipsius defensionis misericordiam consequi valeret, in ipsa regalis sedis civitate, que Alba nuncupatur, sub laude et titulo genitricis Dei famosam et grandem ecclesiam opere mirifico construere cepit. Qua perfecta in consecracione⁷⁾ ipsius ecclesie ipsam sue regali magnitudini reservavit talique cum libertate corroboravit, ut nullus archiepiscoporum vel episcoporum in ea cuiusquam iuris dicionem⁸⁾ habeat; deinde canonicis, qui eam ad honorem Dei genitricis officiant, prebendas largas statuit.

Construxit eciam in civitate Jerosolimitana cenobium monachorum, quod ad victum cottidianum prediis et vineis locupletavit.

Aliud quoque monasterium in urbe Romana prope sancti Petri ecclesiam ad honorem sancti Stephani prothomartiris construxit ibique XII canonicos locavit et eos prediis et vineis ditavit. Domos vero hospitalales⁹⁾ pro peregrinis recipiendis edificavit et bene muravit ac laute dotavit¹⁰⁾.

Merito ergo in toto mundo famosum adeptus est nomen apostoli, quia etsi ipse evangelizandi non assumpsit officium, predicator[um] tamen [dux] et magister eximius, populis solacium prebens extitit.

Quadam vero nocte nemine sciente solus ad ecclesiam venit seque prosternens oracionem pro grege suo ad Dominum fudit. Cumque ibi

¹⁾ iuxta; w druku: infra. — ²⁾ sacrum. — ³⁾ lignum. — ⁴⁾ w druku: hostia. — ⁵⁾ w druku: niema. — ⁶⁾ inde. — ⁷⁾ et consecracionem. — ⁸⁾ cuiusque interdicionem. — ⁹⁾ hospitalis. — ¹⁰⁾ „ac laute dotavit“ nie ma w druku.

languentem pauperem, febre [depressum ingemiscere et clamare audiret], veste, qua indutus erat, pauperem opperuit moxque illi manum imponens, ab infirmitate eum curavit. Divina quoque virtus et gracia in vita sua demonstrari¹⁾ voluit, quippe quociens alicuius hominis infirmitas auribus suis intimata fuit, missa sibi pro medicina, quam tunc in presenti habere poterat, particula²⁾ panis vel pomi redolentis, mandatum ut sanus surgeret, transmisit et Dei propiciatione verbum ipsius comitante, statim sospitatem recepit.

8) Quadam igitur nocte post revelationem quandam [expergefactus, veredarium quandam] intra³⁾ diem et noctem ad Albam Transilvanam precepit festinare et omnes in rure manentes ad munitas civitates, quam citissime posset, congregare. Predixit enim superventuros⁴⁾ Christianorum hostes, qui⁵⁾ tunc Ungaris imminabant⁶⁾, Byssos pro censu possessiones eorum depredaturos. Vix nuncius mandata⁷⁾ regis complevit et ecce paganorum inopinata calamitas venit, incendiis et rapinis terram totam devastavit...

Idem quoque rex sanctus sollicitudine regalium⁸⁾ dispositionum occupatus, tempus diurnum colloquiis et consiliis transigens⁹⁾, per noctis silentium vigiliis et oracionibus instare, contemplationi vacare, lacrimas fundere, Deum alloqui non cessabat.

9) Nocte igitur quadam cum estatis tempore in campestri loco¹⁰⁾ fixis tentoriis staret¹¹⁾, ceteris sopori¹²⁾ deditis, surgens a lecto Deum deprecabatur pro sua et populi ignorantia. Cumque diucius oracioni insisteret, papilio super eum extensus, a terra levatus tandiu cepit pendere in aere, donec vir Dei a contemplatione spiritum relaxavit. Quod cuidam viro bone vite est manifestatum, quem rex sanctus per spiritum sanctum edoctus ad se vocavit blandisque prius sermonibus, quid vidisset, seiscitabatur, post ne cui diceret, donec ipse viveret, imperavit.

In beato quoque rege constat, quod illud impletum est, quoniam per multas tribulationes oportet [nos] intrare in regnum celorum. Multis enim modis correccioni divine succubuit, nam tribus annis in infirmitate continua laboravit; [postquam convaluit, iterum] permissionem in se ipso, ut in beato Job, iudicis eterni per secreti consilii examinationem in filiorum suorum obitu¹³⁾ sensit imminere [secundum] verba; quos in ipsis infancie¹⁴⁾ sue gradibus teneros, qui¹⁵⁾ dedit, Deus abstulit. De quorum morte mesticiam obortam genitor propter amorem filio superstitis, bone indolis pueri Hemicri, solacio compescuit; quem quasi iam unicum caro diligens affectu, precibus Christo commendans et eius genitrici, virgini Marie perpetue commendavit. Hunc sibi superstitem, hunc regni¹⁶⁾ heredem votis omnibus¹⁷⁾ desideravit. Quem Dominus Jesus Christus non in terrestri regno disposuit laborando imperare¹⁸⁾, sed deposita inanis corruptibili machina corporis, in celesti regno cum angelis triumphare. Mox incidens in gravem infirmitatem, Hemicricus,

¹⁾ demonstrare. — ²⁾ particulam. — ³⁾ infra. — ⁴⁾ superfuturos. — ⁵⁾ quam. — ⁶⁾ mittebant. — ⁷⁾ mandatum. — ⁸⁾ et regis regalium. — ⁹⁾ transiens. — ¹⁰⁾ in campatribus. — ¹¹⁾ starent. — ¹²⁾ sopore. — ¹³⁾ nie ma. — ¹⁴⁾ in facie. — ¹⁵⁾ quos. — ¹⁶⁾ regem. — ¹⁷⁾ oracionibus. — ¹⁸⁾ preparare.

nobilis dux Slavonie, octo diebus languit; nono vero die, hora nona, emisit spiritum, quem sancti angeli in suum consorcium receperunt. Uxor vero eius, que¹⁾ inviolata cum ipso permansit, septimo die post ipsum in die dominica migravit ad Dominum. O gloriose virgines Christi, que virginitatem suam Christo in tantum dedicaverant, ut eciam in morte non separarentur.

10) Videns autem beatus Stephanus sine spe posteritatis solum se esse derelictum et unicum filium suum Hemicricum sepultum, pietatis affectu doluit super filio suo multis diebus, vix unquam ad risum labia movit, sed semper sic apparens, acsi ante tribunal Christi staret; inferioribus²⁾ oculis eius presenciam conspiciens, Christum in ore, Christum in corde, in cunctis actibus se gestare monstravit. Tandem per misericordiam Dei dignus centuplicate³⁾ retributionis bravio, expectabat consolationem Jhesu Christi, ut parvulum videret sibi filium nasciturum. Mox uxor concepit et peperit filium, cui imposuit nomen Abel. Tercio vero anno concepit et peperit filium, cui indidit nomen Bela. Transactis vero post partum filiorum sex mensibus, uxor sancti Stephani, regina Ungarie, mortua est. Qui habito consilio principum accepit [uxorem] de Theutonia sororem regis Alamanie.

Post copulationem vero uxoris decimo mense in visione apparuit ei angelus in albis vestibus dicens: Veni, dilecte mi rex Stephane, quia tempus est, ut post labores seculi requiescas in gaudio paradisi. Evigilans autem advocavit episcopum et ei visionem edidit⁴⁾. Eadem vero die, hora nona, tactus febre debilitatus est et decidit in lectum et cum sui transitus diem imminere cognovisset, accersitis episcopis, principibus et comitibus et primis palatii sui juvenibus, de Christi vocatione exultans, indicavit eis dissolutionem sui corporis imminere. Post hec tractavit cum eis... de regno, quis post ipsum terram regeret et novellam plantationem non exsiccaret⁵⁾, sed Christianos plantaret. Deinde paterne movit eos catholicam fidem observare, quam acceperant, amare iusticiam, vincula superne caritatis diligere et castitati⁶⁾ operam dare, humilitatis studio invigilare⁷⁾, pre omnibus vero novelle christianitati custodiam adhibere. Hiis dictis manus et oculos levans ad celum sic orabat: Regina celi et terre, reparatrix⁸⁾ et coadiutrix inclita, tuo patrocinio sanctam ecclesiam cum episcopis et clero, regnum et liberos cum primatibus et populis sub alis tue proteccionis relinquo. Quibus dictis, oleo infirmorum corpus suum inungi peccit. Post inunctionem „credo“ cantat, deinde „pater noster“. Quibus ultimum benedicens, manibus sursum extensis dixit: In manus tuas, domine Jhesu Christe, commendo spiritum meum. Et sic tradidit spiritum...

11) Planxerunt autem enim omnes populi Ungarie; simul in unum dives et pauper, episcopi cum clero cantu lamentabili animam eius Domino commendant atque fabricato marmoreo novo monumento reconditur, in quo nondum quisquam positus fuerat. Quidam autem episcopus Grecorum sancte conversacionis in ipsa transitus sui hora audivit animam

¹⁾ nie ma. — ²⁾ in oracionibus. — ³⁾ centuplicari. — ⁴⁾ edidit. — ⁵⁾ exularet. — ⁶⁾ caritati. — ⁷⁾ vigilare. — ⁸⁾ imperatrix.

sancti Stephani deferri in celum¹⁾ per angelorum choros [cantantes] et laudantes dominum Ihesum Christum. Qui statim nuncium in Ungariam ad Albam civitatem transmisit et ita, sicut audivit et vidit sanctus episcopus, nuncius eius invenit. Literis autem de obitu eius a capitulo acceptis, ad dominum suum in Greciam remeavit.

Sepe harmonie super sepulcrum eius audiebantur angelorum, sepe lampades ardentes in aere videbantur, multorum vero pueri, qui in infirmitate sua eius liminibus devovebantur, curabantur.

12) Interiectis itaque quadraginta quinque annis, cum ad prestanda²⁾ beneficia sancti sui, vellet Deus iam merita beati Stephani declarare, ex Romane sedis institutione sancitum est, [ut] corpora sancti Stephani et Emmerici, eius filii, in choro elevari deberent, qui in Ungarie partibus semina verbi Christi seminaverunt et sua predicacione populum ad Deum converterunt. Adveniente tempore declaracionis beati Stephani rex³⁾ Wladislavus, qui tunc Ungariam regebat, avum suum, cum eius corpus, triduo indieto ieiunio, habito consilio cum episcopis et primatibus Ungarie, elevare satageret, nulla ratione de loco suo movere potuit ob causam, quia fratrem suum Salomonem captum in carcere tenebat. Nocte autem media cum post oracionem sopor eum depressisset, mox illi per angelum nunciatur: „Wladislave Dei dilecte, tandiu Dominus Ihesus Christus sanctum corpus te levare non permittit, quo ad usque germanum tuum Salomonem in carcere vinctum tenebis, sed time Deum et sui miserere⁴⁾. Hiis diebus, angelus Dei disparuit. Mane autem facto, precepit fratrem suum Salomonem de carcere produci et suo conspectui⁵⁾ presentari. Qui cum ante eius presenciam astaret, surgens rex de cathedra sua veniam ab ipso petiit et ut sui miseretur⁶⁾, instabat⁷⁾. Cui ignoscens, salutavit ipsum pacifica salutacione. Post edicunt triduanum ieiunium et cum ad transferendas reliquias sacras tertia die venissent, lapis ingens superpositus⁸⁾ sepulcro per se ipsum levatus est.

13) Completo itaque tertia die⁹⁾ vespertinali officio, cunctis divine miseracionis beneficia prestolantibus per beati viri merita, subito plebem suam, Christo annuente, sanare ab infirmitatibus fecit.

Iuvenis quidam omnibus membris dissolutus, annis XII paralisim passus, manibus et pedibus carebat, recepta tocius corporis sospitate signorum fecit initium.

Aliusque quoque puer septennis a nativitate contractis genibus et manibus reptabat. Quem parentes¹⁰⁾ fide pleni, beati viri suffragio conferentes¹¹⁾, mox contractionem nervorum in filio distentam mirabantur et consolidatis genibus et plantis omnes eum incedentem videntes, nomen Domini in beati viri meritis laudabili clamore glorificaverunt¹²⁾.

Cum autem elevationis undique cepisset fama crebrescere, variis obsessis¹³⁾ languoribus ex omnibus Ungarie finibus ad sanctum eius sepulcrum conveniunt et quotquot tangebant, curabantur. Unde ad permansuram sancti regis memoriam, quam plures per eum sanati sunt infirmi, [in] itinere

¹⁾ deferentem. — ²⁾ preparanda. — ³⁾ regis. — ⁴⁾ conspectu. — ⁵⁾ miseretur. — ⁶⁾ et stabat. — ⁷⁾ suppositus. — ⁸⁾ die. — ⁹⁾ pergentes. — ¹⁰⁾ confringentes. — ¹¹⁾ glorificarent. — ¹²⁾ obsessis.

ris loco magnos acervos lapidum composuerunt propter signum testimonii, ut pretereuntes in via compungerentur et Deum collaudarent.

Mulier quedam, cum unicus filius eius exalasset spiritum, exanime corpus eius iuxta sancti regis sepulcrum, de Dei misericordia confidens, deposuit nec ab ipso tumulto sancti regis recedere voluit, donec filium, quem defunctum collocaverat, viventem accepit.

Comitissa quedam, nobilitatis eximie¹⁾ matrona, nomine Melchildis, tribus continuis annis viscerum dolore gravata, iam morti proxima fuit, que a suis fidelibus in feretro delata, mox ipsa die, qua sancti viri tumultu attingit, se paulatim melioratam sensit ac in brevi vite prioris sospitate recepta magnalia Dei per famuli Dei merita in se remunerata divulgavit.

14) Subvenit quibusdam beatus rex Stephanus in necessitate positus, liberavit oppressos a iugo captivitatis, vestes et hospitalitatem prebuit peregrinis, viduarum et orphanorum miseria et indigencias suas esse computavit, cenam et mandatum Domini in lavandis egenorum pedibus cottidie renovabat²⁾, elemosinas non de rapina vel de aliorum dampno, sed de proprii sumptus saculis effluere fecit; ut domos³⁾ Dei divites⁴⁾ efficeret, [sibi voluntatem habendi⁵⁾ subtraxit sicque⁶⁾ cunctis ad nutum⁷⁾ divinitatis proficiens, carnem suam cum vicis [et] concupiscenciis crucifixit. Inde sibi est corporis delectabilis et miranda veneratio, inde dulcis et felix eterne vite retribucio, inde desiderabilis superiorum civium cohabitacio, ubi ipsum irradiat semper lucens et indeficiens splendor unius summeque deitatis⁸⁾ patris et filii et spiritus sancti, per infinita secula seculorum.

Tekst powyższy nie jest wiernym odpisem kroniki, lecz skróconym o tyle, że kopista albo streścił pojedyncze ustępy albo wypisując je dosłownie, opuścił tylko miejsca, niemające dla niego znaczenia. W druku naszym zaznaczyliśmy większe opuszczenia trzema kropkami... a tekst podzieliłszy na takie same rozdziały, jakie uczynił wydawca w pierwszym tomie Monumentów. Gdy porównamy nasz tekst z wydaniem Pilata i Bielowskiego, przekonamy się, że opuścił całkowicie krótką prefację a pierwsze dwa rozdziały scharakteryzował zwięzłymi słowami: „Cum senuisset rex Atyla, famosus victor terrarum Scocie, Dacie, Austrie undecimque virginum milibus in Colonia cesis“, przy czem zauważyć należy, że wyrazy początkowe wypisał z rozdziału trzeciego⁸⁾. To samo uczynił z początkiem trzeciego rozdziału, ale od słów „muros eius dissipavit, turres confregit“ zaczynają się dosłowne wypisy, choć opuszczenia w tym rozdziale jeszcze są wielkie.

¹⁾ eximia. — ²⁾ revocabat. — ³⁾ domus. — ⁴⁾ habenti. — ⁵⁾ fit que. — ⁶⁾ vultum. — ⁷⁾ divinitatis. — ⁸⁾ Mon. I. str. 498, kol. 2 wiersz 3 - 4.

Rozdział czwarty „de primo Christiano Jesse“¹⁾ jest prawie całkowicie przepisany, również jak i piąty „de corona postulanda regi Ungarorum“. Obszerny rozdział szósty „Quare et quomodo corona Polonis non fuit data“ wykazuje tylko trzy obszerniejsze opuszczenia. W rozdziale VII „de congressione regis Ungariae cum Poloniae rege“ brak niestety ciekawego ustępu o zjeździe księcia polskiego ze Stefanem w Strzygoniu i o granicach Polski; ale że został prawdopodobnie opuszczony przypadkowo, wynika już stąd, że kopista przechował koniec owej opowieści, który bez owego początku nie byłby wcale zrozumiały. Dalszy ciąg rozdziału nie został naruszony z wyjątkiem kilku wierszy.

Rozdział VIII mówiący „de visione quadam regis Ungariae et victoria contra imperatorem“ opowiada tylko napad Pieczyngów w tekście niewątpliwie porównajniejszym od druku Pilatowego, oraz zajęcia dzienne i nocne świętego króla, opuszcza zaś zupełnie ustęp o wojnie z cesarzem Konradem.

Rozdział IX „de votis, orationibus regis et de morte filii eius Henrici“ przechował się w całości z opuszczeniem tylko niewielu wyrazów.

I rozdział X „de successione Albae in regnum post mortem patris“ zawiera niemal całkowity tekst druku. Zachodzą jednak różnice, które nie są bynajmniej przypadkowe, lecz raczej zasadnicze, rzucające światło ciekawe na dalszy ciąg kroniki. Zestawiamy tu odnośne miejsca; pierwsze odnosi się do potomstwa, którego św. Stefan miał się doczekać po śmierci Henryka czyli, jak nasz tekst go nazywa, Hemeryka:

Kronika.

Mox uxor concepit et peperit filium, quem vocavit Leventha; post hoc concepit et peperit alium, cui imposuit nomen Petrus; tertio vero anno concepit et peperit filium, cui nomen Bela.

Tekst nowy:

Mox uxor concepit et peperit filium, cui imposuit nomen Abel; tertio vero anno concepit et peperit filium, cui indidit nomen Bela.

Druga różnica odnosi się do ustępu o drugim małżeństwie ś. Stefana, nie jest jednak tak wyraźna, jak tamta:

Kronika.

Qui habito consilio principum accepit uxorem de Theutonia, sororem regis Almaniae, cum qua intravit minor frater nomine Henricus.

Tekst nowy.

Qui habito consilio principum accepit uxorem de Theutonia, sororem regis Almaniae.

¹⁾ Napisy nad rozdziałami posiada tylko kronika, nowy tekst ich nie ma.

Najważniejszym jednak jest ustęp trzeci ściągający się do obioru następcy po ś. Stefanie Alby:

Kronika.

Post haec tractavit cum eis de alumno filiorum suorum et commisit eos in manus episcoporum et Kaul comitis sub sacramento. Deinde de uxore et regno, quis post ipsum terram regeret et novellam plantationem non exsiccaret, sed christianos plantaret. Consentientibus omnibus Albam nomine inter se maiorem et rectorem elegerunt. Deinde paterne monuit illos catholicam fidem observare.

Tekst nowy.

Post haec tractavit cum eis de regno, quis post ipsum terram regeret et novellam plantationem non exsiccaret, sed christianos plantaret. Deinde paterne monuit eos catholicam fidem observare.

Z dwóch ustępów, których nie ma w naszym tekście, pierwszy jest prawdopodobnie tylko zwyczajnym opuszczeniem; drugi natomiast jest niewątpliwie interpolacją, bo nie zawiera faktu historycznego i przerywa w niewłaściwy sposób tok opowiadania.

W rozdziale XI „de morte et planetu regis Stephani et Miraculis“ brak w nowym tekście początku i końca. Pierwsze miejsce jest zwykłym opuszczeniem; opuszczony zaś koniec, donoszący, że „sex mensibus vero post obitum sancti viri expletis, Alba regnum Hungariae regere coepit“, łączy się w kronice ściśle już z rozdziałami XII „de fraude reginae contra Albam regem maritum suum“ i XIII „Quo modo reversi sunt veri haeredes Ungariam scilicet fratres supradicti (t. j. Leventha, Petrus et Bela), których to rozdziałów nowy tekst wcale nie posiada.

Od ogólnej wzmianki o cudach „Saepe harmoniae super sepulchrum eius audiebantur angelorum... curabantur“, przeskakuje nasz tekst 45 lat i podaje, czego kronika wcale nie ma, opis elewacji zwłok ś. Stefana i Emeryka za czasów króla Władysława i pojednanie się tego ostatniego z bratem Salomonem, poczem następują cuda, które krótko i zwięźle opisano.

Taki jest stosunek nowego tekstu do drukowanego; jeżeli go, co później jeszcze uczynimy szczegółowo, porównamy z Vita maior s. Stephani i z żywotem napisanym przez biskupa Hartwika, przekonamy się, że tekst kroniki odtworzony na podstawie nowego rękopisu zawiera pierwotny kształt żywota ś. Stefana, podczas gdy tekst znany dotychczas

jest tylko późniejszą przeróbką tamtego, której granice i objętość ściśle da się oznaczyć.

Mając teraz przed sobą dwa samodzielne teksty, niezależne od siebie, można także rozstrzygnąć kwestyę interpolacji, którą Kaindl nie dawno rozwinął w sposób niezwykły. Okaza się bowiem, że nie to, co Rosner, nie to, co Kaindl uważali za wtręty, może uchodzić za interpolację, lecz przeciwnie, że to wszystko należy do tekstu pierwotnego i że z tem wypadła się liczyć.

Do interpolacji zaś należą w wydanych dotąd tekście kroniki ustępy powyżej podane, koniec rozdziału XI, oraz rozdziały XII i XIII w całości. Zawierają one właśnie co w tytule wyraża się słowami „Cronica Ungarorum iuncta et mixta cum cronicis Polonorum,“ podczas gdy to, co pozostało w połączeniu z ostatnimi rozdziałami nowego tekstu, stanowi właśnie ową Vita sancti Stephani, o której napis wspomina.

Ta interpolacja późniejsza nadała całości charakter kroniki, obey zupełnie pierwotnemu układowi, który to utwór, będąc niezem innym jak legendą pobożną, nie ma żadnej pretensji być źródłem historycznym w ścisłym znaczeniu, bo nie o historię tu chodzi, lecz tylko o podniesienie ducha religijnego i pobożności. Na podstawie nowego, nieinterpolowanego tekstu, możemy śmiało pokusić się także o rozwiązanie zagadnienia tyle razy poruszonego przez poprzedników, to jest postaramy się wyjaśnić stosunek naszej Vita do Vita maior i do Hartwika, ustalić czas jej powstania i zastanowić się nad pochodzeniem jej autora, co będzie przedmiotem następnych rozdziałów.

III. T. z. kronika węgiersko-polska a Hartwik.

Rzecz to naturalna, że dotychczas uważano kronikę węgiersko-polską za utwór późniejszy, którego źródłem była Vita s. Stephani, napisana przez Hartwika; i Kaindl, przyjmując to z góry za rzecz nieulegającą żadnej wątpliwości, buduje na jej podstawie cały gmach różnych hipotez. Nowy tekst przez nas ogłoszony czyni owo przypuszczenie bardzo wątpliwem i dla tego musimy się tu głębiej zastanowić nad tą kwestyą. Stosunek kroniki do Hartwika może być trojakim: 1) albo kronika czerpała z Hartwika, albo 2) oba pisma korzystały ze źródła wspólnego, albo 3) Hartwik wypisuje z kroniki.

Nie ulega wątpliwości, że pokrewieństwo między kroniką a Hartwikiem jest wielkie, ale że Hartwik, co wszyscy przyznają, nie wyjmując

Kaindla, wypisuje dosłownie nieomal z Vita maior, więc zestawimy tu niektóre ustępy kroniki z żywotem Hartwikowym i Vita maior:

Kronika, rozdz. 3 - 4.

Quid plura? adest tempus caelitus dispositum. Credidit ipse cum familiaribus suis et baptisatus est in nomine Jesu Christi.

Cumque nimium esset sollicitus de ritibus sacrilegis destruendis et episcopatibus ad profectum ecclesiae statuendis, mirabili visione consolatus est eum Dominus. Lucescente enim aurora, astiit ante eum iuvenis delectabilis aspectu, qui dixit ei: Pax tibi, Jesse, Christiane Deo dilecte! Iubeo te de sollicitudine tua fore securum, ubi tibi concessum est, quod meditaris. De te filius nasciturus egredietur, cui haec omnia disponenda divinae providentiae consilio commendabit Dominus. Hic erit unus ex regibus electis a Domino, coronam vite secularis commutaturus aeterna. Verum tamen virum spirituali legatione tibi transmittendum honorabiliter suscipito, susceptum venerabiliter habeto, timore perditio-

Hartwik.

3) Quid plura? adest tempus caelitus dispositum. Credidit ipse cum familiaribus suis et baptisatus est, omnes ditioni suae subditos se pollicens christiano nomini mancipaturum.

Cumque nimium esset sollicitus de rebellibus demandis et ritibus sacrilegis destruendis et episcopatibus secundum estimationem suam ad profectum sancte ecclesie statuendis, mirabili visione noctu consolatus eum Dominus, fecit astare sibi iuvenem delectabilem aspectu, qui dixit ei: Pax tibi, Christi electe, iubeo te de sollicitudine tua fore securum. Non tibi concessum est, quod meditaris, quia manus pollutas humano sanguine gestas. De te filius nasciturus egredietur, cui haec omnia disponenda divinae providentiae consilio commendabit Dominus. Hic erit unus ex regibus electis a Domino, coronam vite secularis commutaturus eterna. Verum tamen virum spirituali legatione tibi transmittendum honorabiliter suscipito, susceptum venerabiliter habeto, timore perditio-

Vita maior.

3) Quid plura? adest tempus caelitus dispositum; credidit ipse cum familiaribus suis et baptisatus est, omnes ditioni suae subditos se pollicens christiano nomini mancipaturum.

Cumque nimium esset sollicitus de rebellibus demandis et ritibus sacrilegis destruendis et episcopatibus secundum estimationem suam ad profectum sancte ecclesie statuendis, mirabili visione noctu consolatus eum Dominus, fecit astare sibi iuvenem delectabilem aspectu, qui dixit ei: Pax tibi, Christi electe, iubeo te de sollicitudine tua fore securum. Non tibi concessum est perficere, quod meditaris, quia manus pollutas humano sanguine gestas. De te filius nasciturus egredietur, cui haec omnia disponenda divinae providentiae consilio commendabit Dominus. Hic erit de regibus electis a Domino, coronam vite secularis commutaturus eterna. Verum tamen virum spirituali legatione tibi transmittendum honorabiliter suscipito, susceptum [venerabiliter habeto]¹⁾, timore

¹⁾ Tekst w tem miejscu w rękopisie zepsuty.

nis ultime perterritus et amore raptus iugiter manentis spei, que non confundit, exhortationibus eius non fictum cordis fidelis assensum prebeto.

8) Quadam igitur nocte per revelationem quandam expergefactus, veredarium quandam intra diem et noctem ad Albam Transsylvanam precepit festinare et omnes in rura manentes ad munitiones civitates, quam citissime posset, congregare; prædixit enim: superventuros christianorum hostes, scilicet qui tunc Ungaris imminabant. Bysos pro censu possessiones eorum deprædaturos. Vix nuntius mandata regis complevit et ecce paganorum inopinata calamitas venit, incendiis et rapinis terra tota devastata est. Unde per revelationem Dei, meritis beati viri manifestum est hoc, ut omnes, qui eum invadere velent, Deum, qui protector eius est, timeant.

17) Quadam igitur nocte repente per revelationem quandam expergefactus, veredarium quandam intra diem et noctem ad Albam Transsylvanam precepit festinare et omnes in rura manentes ad munitiones civitatum, quam citissime posset, congregare. Prædixit enim: superventuros christianorum hostes, videlicet qui tunc Ungaris imminabant, Bessos et possessiones eorum deprædaturos. Vix nuntius mandata regis complevit et ecce Bessorum inopinata calamitas incendiis et rapinis cuncta devastavit, per revelationem Dei meritis beati viri concessam, animabus hominum salvatis per receptacula munitionum.

re perditionis ultime perterritus et amore raptus iugiter manentis spei, que non confundit, exhortationibus eius non fictum cordis fidelis assensum prebeto.

14) Quadam igitur nocte repente per revelationem quandam expergefactus, veredarium quandam intra diem et noctem ad Albam Transsylvanam precepit festinare et omnes in rura manentes ad munitionem civitatis, quam citissime posset, congregare. Prædixit enim: superventuros christianorum hostes, videlicet qui tunc Ungaris imminabant, Bissenos et possessiones eorum deprædaturos. Vix nuntius mandata regis complevit et ecce Bessorum inopinata calamitas incendiis et rapinis cuncta devastavit, per revelationem Dei, meritis beati viri concessam, animabus hominum salvatis per receptacula munitionum condidit.

Porównanie tekstu naszej kroniki z Vita maior i Hartwikiem nie rozstrzyga jeszcze kwestyi, czy czerpała z Hartwika lub nie, albowiem Hartwik i Vita maior tak mało różnią się od siebie, że obydwa mogą być jej źródłem bezpośrednim.

Trochę więcej światła rzuca na poruszoną kwestyę okoliczność, że w kronice nie ma wcale śladów, aby autorowi jej znaną była Vita minor, z której czerpie Hartwik. Nie podobno bowiem przypuścić, aby

kronika wypisując z niego, potrafiła tak zrecznie ominąć tamte ekscepta, żeby się ani jeden nie dostał do niej.

Jest to rzecz tak uderzająca, że na tej podstawie, jakśmy już nadmienili, Kaindl oparł hipotezę, jakoby istniała jakaś pierwsza redakcja Hartwika, w której wypisów z Vita minor wogóle nie było. Twierdząc zaś, jakoby dopiero pisarz kodeksu peszteńskiego wciągnął owe ustępy do swego tekstu, nie zastanowił się, że takie przypuszczenie jest niemożliwe; tradycja bowiem rękopisów sprzeciwia się temu stanowczo.

Praca Hartwika znana jest z kilku rękopisów, z których codex Pestiensis pochodzi z końca XII w. lub z początku XIII; do XIII w. należy także Cod. Runensis; do XIV lub XV ściąga się Vindobonensis a do XV Lunaelacensis.

Rękopisy te dzielą się na dwie rodziny; do pierwszej należy peszteński, do drugiej wszystkie inne, oraz druki dawniejsze; ostatnie opuszczają bowiem w pierwszym rozdziale ustęp: „Neque enim quippiam boni potest“ aż do słów „in eternum permanentis perduceret retributionis“, choć go posiada źródło Hartwika, Vita maior.

Nie mają także w rozdziale 22 wyrazów tu podkreślonych: „primum eum eis tractavit de substituendo pro se rege „Petro videlicet sororis sue filio, quem in Venetia genitum, ad se vocatum, iam dudum exercitui suo prefecerat ducem“).

Jeżeli te wyrazy dziś znajdują się w Vita maior wydania Monumentów Pertza i Florianusa Historiae Hungariae Fontes domestici, to jest to tylko dowód niebażności wydawców, że wtrącili je do tekstu, do którego wcale nie należą. Rękopisy Vita maior ich nie mają, bo tekst ich nie jest dokończony, a z rękopisów Hartwиковych ma je tylko Codex Pestiensis, należą więc do kategorii ustępów, które Florianus drukuje zwykle czcionkami tłustemi.

Jeżeli jednak Florianus tego nie uczynił, jest to dowód, że uważał je za należące do pierwotnego tekstu, a w takim razie nie mogły być dopisane późniejszą ręką, jak niektóre inne ustępy, lecz musiały się znajdować w głównym tekście, z czego wynika, że nie są dodatkiem kopisty peszteńskiego, lecz znajdowały się już w jego pierwowzorze, stąd zaś wynika dalej, że druga rodzina rękopisów nie ma nie wspólnego

¹⁾ Nie przywodzę tutaj ustępu „Adveniente vero tempore... deberet esse queredum“ mieszczącego się na końcu rozdziału 23 wydania Florianusa (str. 64); ustępu tego nie powinien był Florianus wogóle przyjąć do tekstu, bo znajduje się 1) na str. 63 już na właściwym miejscu, a tu przerywa sens; 2) dopisał go obca ręka; 3) nie posiadają go inne rękopisy; ale raz przyjąwszy go, powinien go być wydrukować tłustemi czcionkami; z pracą Hartwika ani ten, ani inne ustępy nie mają nie wspólnego.

z kodeksem peszteńskim, czego dowodzi już ta okoliczność, że żadna z jego właściwości w nich się nie powtarza, nie ma nic wspólnego nawet z jego pierwowzorem, że dopiero tekst, z którego on wypłynął, mógł być wspólnym źródłem obu familii. Dalszym wnioskiem znów jest, że skoro wypisy z Vita minor znachodzą się w jednej i drugiej rodzinie rękopisów, znajdować się musiały już we wspólnym źródle i w samym oryginalu Hartwika.

Hipoteza zatem Kaindla, jakoby wypisy z Vita minor były interpolacją pisarza kodeksu peszteńskiego, nie jest uzasadniona a z nią upadnie także przypuszczenie, jakoby istniała jakaś pierwsza redakcja Hartwika, której Vita minor była jeszcze nieznana. Skoro zaś owe wypisy znajdowały się już w oryginalu Hartwika a w kronice ani śladu ich nie ma, kronika nie mogła czerpać z Hartwika, lecz raczej przypuszcienie należy odwrotny stosunek.

2) Rezultaty dotychczasowe naszych badań dają już odpowiedź także na drugie pytanie, czy kronika i Hartwik nie czerpali ze wspólnego źródła. Zestawienie kilku miejsc okazało, że źródłem kroniki może być albo Hartwik albo Vita maior; skoro zaś w dalszym ciągu wynikło, że kronika nie korzystała z Hartwika, mogła zatem czerpać tylko z Vita maior, która wspólnym obydwóm jest źródłem.

3) Zachodzi teraz jeszcze kwestya, czy Hartwik oprócz Vita maior nie miał przed sobą i naszej kroniki? Odpowiedź może być tylko twierdząca, albowiem wielka część wiadomości naszej kronice właściwych znachodzi się także u Hartwika, n. p.

Kronika.

5) Unde habito consilio cum episcopis et principibus terre, quarto post obitum patris anno, divina commovente clementia, Astricum presulem ad limina sanctorum apostolorum misit, ut a successore sancti Petri principis apostolorum, domino apostolico postularet, quo novellae christianitatis exortae in partibus Hungariae largam benedictionem porrigeret, regio

etiam dignaretur ipsum diademate coronare.

Hartwik.

9) Quarto post patris obitum anno, divina commovente clementia, eundem Asricum presulem, qui alio nomine Anastasius dictus est, ad limina sanctorum apostolorum misit, ut a successore sancti Petri principis apostolorum postularet, quo novelle christianitati exorte in partibus Pannonie, largam benedictionem porrigeret. Strigoniensem ecclesiam in metropolim sue subscriptionis auctoritate sanciret et reliquos episcopatus sua benedictione muniret, regio etiam dignaretur ipsum diademate roborare, ut eo fultus hono-

re, cepta per Deigratiam posset solidius stabilire.

Eodem forte tempore Misa Polonorum dux christianam cum suis amplexus fidem, missis ad Romane sedis antistitem nuntiis, apostolica fulcra benedictione ac regio postulaverat diademate redimiri.

Eodem forte tempora Mescho Polonorum dux christianam volens roborare religionem, cum suis amplexus fidem, missis ad Romane sedis antistitem Leonem nomine nuntiis, apostolica fulcra benedictionis ac regio postulaverat diademate coronari.

Ad quem accedens praesul Lambertus civitatis Cracoviae, humiliter petitionem porrexit dicens: Supplicat sanctitati Vestrae, Pater sancte, Mescho dux Polonorum, ut eum Vestra pia dextra benedicens, regio dignaretur diademate coronare.

Cuius petitioni annuens papa coronam egregii operis parari iam fecerat, quam illi cum benedictione et regni gloria mittere decreverat. Sed quia novit Dominus, qui sibi sint in futurum dilecti etc.

8) Idem quoque rex sanctus sollicitudine regaliu dispositionum occupatus, tempus diurnum colloquiis et consiliis transigens, per noctis silentium vigiliis et orationibus instare, contemplationi vacare, lacrimas fundere, Deum alloqui non cessabat iustitiam iudicis moderationem super cottidianas iudiciorum discussiones misericorditer descendere flagitabat.

9) Nocte igitur quadam, cum aestatis tempore in campestri loco fixis tentoriis staret, ceteris sopori deditis, surgens a lecto, Deum deprecabatur pro sua et populi ignorantia.

Cumque diutius orationi insisteret, pallio super eum extensus, a terra levatus tandem cepit pendere in aere,

Cuius petitioni annuens papa coronam egregii operis parari iam fecerat, quam illi cum benedictione et regni gloria mittere decreverat. Sed quia novit Dominus, qui sunt eius etc.

18) Idem quoque rex beatus sollicitudine regaliu dispositionum occupatus, tempus diurnum colloquiis et consiliis transigens, per noctis silentium vigiliis et orationibus instare, contemplationi vacare, lacrimas fundere, Deum alloqui precibus operam dabat iustitiam iudicis moderationem super cottidianas iudiciorum discussiones misericorditer descendere flagitabat.

Quod cum sedulo spiritualis desiderii frequentaret officio, nocte quadam templo Dei longe remoto, descenderat quippe cum illo suo magno et nobili comitatu, fixis tentoriis in campestris amplitudinis loco, ceteris sopore depressis, surgens a lecto, cubiculum cordis ingressus genibus flexis, clauso oris ostio, eterne miserationis ianuam gemitibus et lacrimis pulsabat, cumque diutius deprecationibus insisteret, dominus sui regis eterni ministris ad suscipiendas pro-

donec vir Dei a contemplatione spiritum relaxavit et ab oratione. Quod cuidam viro bonae vitae

est manifestatum. Quem rex sanctus arcana sui consilii nosse sancti per spiritum sanctum edoctus, ad se vocavit, blandis prius sermonibus, quid vidisset, sciscitabatur, post ne cui diceret, donec ipse viveret, imperavit.

Hartwik, jak widzimy, wypisując ze swego źródła, opowiadającego prostym stylem, upiększa je tu i owdzie frazesami tak dalece, że sensu trudno się dopatrzeć, jak to ma miejsce n. p. w ustępie „Quod cum sedulo spiritualis etc. Opuszcza zaś tylko to, co go nie interesowało lub co Węgrom według niego ubliżać się zdawało, jak n. p. wyrazy „Deum deprecabatur pro sua et populi sui ignorantia itp.

Ale i w dalszym ciągu, gdzie Vita maior służyć mu już nie mogła, korzysta Hartwik z naszej kroniki, jak tego dowodzą ustępy następujące :

Kronika.

12) Interiectis itaque XLV annis, cum ad prestanda beneficia sancti sui, vellet Deus iam merita beati Stephani declarare, ex Romane sedis institutione sancitum est, ut corpora sancti Stephani et Emerici eius filii in choro elevari deberent, qui in Ungarie partibus semina verbi Christi seminaverunt et sua predicatione populum ad Deum converterunt. Adveniente tempore declarationis beati Stephani, rex Ladislaus, qui tunc Ungariam regabat etc.

Hartwik.

23) Interiectis itaque XLV annis cum ad prestanda (prefanda) per eum mortalibus misericordie sue beneficia, sancti sui vellet Deus iam merita declarare, ex Romane sedis institutione apostolicis litoris sancitum est, ut eorum (!) corpora elevari deberent, qui in Pannonia christiane fidei semina iacientes, sua eam predicatione vel institutione ad Dominum convertissent. Adveniente vero tempore declarationis eius et laudabilis gratie eius, quam per ipsum gens Hunga-

rica promeruit, in mundo divulgande, rex Ladislaus, qui tunc rem publicam administrabat etc.

Mulier quedam cum unico filio eius exalasset spiritum, exanime corpus eius iuxta sancti regis sepulchrum, de Dei misericordia confidens deposuit nec ab ipso tumulo sancti regis recedere voluit, donec filium, quem defunctum collocaverat, viventem accepit.

§ 24) Sed et mulier quedam, cum inter hec filius eius exalasset spiritum, qui sibi fuerat unicus, exanime nati corpus iuxta sancti regis tumulum deposuit, Dei et sancti regis super eo implorata solamen. Mira quidem res et nostris obstupenda temporibus, non prius mulier orare destitit, quam filium, quem defunctum collocaverat, viventem accepit.

Przykłady te wystarczają, aby dowieść zależności Hartwika od kroniki. Jest jednak jeszcze jeden szczegół, który niezbitnie stwierdza dotychczasowe rezultaty, a mianowicie opowieść o Mieszku i o jego zabiegach o koronę.

Hartwik, autor żywota ś. Stefana, o którym wspominaliśmy już tyle razy, był biskupem, jak to wynika z jego przedmowy.

Według mniemania uczonych, powtarzanego za Wattenbachem, Hartwik był biskupem ratybońskim 1106—1124 i pisał w czasie od 1106—1114, skoro w prefacyi zwraca się do króla węgierskiego Kolomana 1095—1114.

Mojem zdaniem przypuszczenie to nie ma żadnej podstawy. Hartwik należał niewątpliwie do episcopatu węgierskiego; że dotychczas jako taki nie był znany, dziwić nie może, gdyż i listy, czyli spisy węgierskich biskupów dla owych czasów nie są bynajmniej dokładne i kompletne. Węgierski tylko biskup mógł się wyrazić w przedmowie w ten sposób: „Domino Colomanno regi precellentissimo“; oby biskup, niewęgierski pisałby niewątpliwie: „Domino Colomanno, regi Ungarie precellentissimo“.

Wątpić także należy, jakoby Koloman polecił lub nakazał napisanie żywota ś. Stefana obcemu biskupowi, któremu stosunki węgierskie były zupełnie obce; dla biskupa krajowego, obeznanego jako tako z dziejami państwa, życzenie króla było rozkazem a takie polecenie królewskie istniało rzeczywiście, o czem świadczą słowa prefacyi: Incepturus opus, Domine mi, rex inclyte, quod in Vestro regali precepto de vita beati regis Stephani potentialiter iniunxistis...

Ale mniejsza o to, czy Hartwik był biskupem węgierskim czy niemieckim, niewątpliwie był Niemcem z pochodzenia, któremu stosunki polskie z pewnością były zupełnie nieznanne.

Że pisać o s. Stefanie, mógł wspomnieć także o Polsce, jest rzeczą możliwą; musiał jednak w takim razie mieć pod ręką źródła piśmienne, skoro żył i pisał daleko po za granicami Polski i w sto lat po faktach opowiedzianych.

Przypuścimy zatem, że istniały takie zapiski i że Hartwik z nich korzystał; co stąd wynika?

Jeżeliby w owych zapiskach, mówiących o zabiegach s. Stefana o koronę, była także wzmianka o podobnych zabiegach księcia polskiego, toby mogła brzmieć tylko:

albo: Eodem tempore dux Poloniae

albo: Eodem tempore Boleslaus dux Poloniae.

W owym czasie bowiem, kiedy Stefan miał się starać o koronę, panował w Polsce od dawna Bolesław Wielki, którego ojciec umarł roku 992. Imienia Mieszka Hartwik żadną miarą nie mógł znaleźć w źródłach współczesnych. Skąd więc cudzoziemiec, któremu rzeczy polskie były obce, zaczerpnął to imię, skoro go ani Vita maior i minor nie podają ani żadne inne źródło współczesne wspominać o niem nie mogło? Mógł zatem swą opowieść wyjąć tylko stamtąd, gdzie się rzeczywiście znajduje i to w całości t. j. z tak zwanej kroniki węgiersko-polskiej, która powstała niewątpliwie w Polsce, jak to później zobaczymy.

Praca Hartwika pochodzi zatem z czasów Kolomana węgierskiego 1095 — 1114; głównym źródłem jej, z którego nieomal dosłownie wypisuje, jest Vita maior; z kroniki węgiersko-polskiej wyjmując tylko te ustępy, których nie było w tamtej; póki zaś kronika a Vita zgadzają się z sobą, przenosi on tekst ostatniej n. p.

Kronika.	Hartwik.	Vita maior.
Oritur laetitia novis Christi militibus. Dux obviam tironi Christi procedit honorabiliterque suscipit. Igitur fit ubique congregatio gentis indomitae per sanctum episcopum Adalbertum; fiunt exhortationes continuae, convertuntur et baptizantur alumni patriae, statuuntur in multis locis ecclesiae. Propterea uxorem	Oritur leticia novis Christi militibus inenarrabilis. Dux obviam tironi Christi cum fidelibus quibusque procedit et honorabiliter suscipit et ut per visum monitus est, propter timorem et amorem Dei modis omnibus obediens filium ei se fore demonstravit. Igitur iubente principe fit	Oritur leticia novis Christi militibus inenarrabilis. Dux obviam tironi Christi cum fidelibus quibusque procedit, honorabiliter suscipit et ut per visum monitus est, propter timorem et amorem Dei modis omnibus obediens filium ei se fore demonstravit. Igitur iubente

eius Athleidam iam propinquantem partui...

ubique congregatio gentis indomite, per sanctum episcopum fiunt et per suos exhortationes continue, convertuntur et baptizantur alumni patriae, statuuntur multis in locis ecclesiae. Lux quippe, que illuminat omnem hominem... perfecte crediderunt. Nec hoc silentio pretereundum est, quod, ut omnis ambiguitas tolleretur de medio, ne forte predictae visioni solius viri parum videretur inesse fidei, uxorem eius iam propinquantem etc.

principe fit ubique congregatio gentis indomite, per sanctum episcopum fiunt exhortationes continue, convertuntur et baptizantur alumni patriae, statuuntur multis in locis ecclesiae. Lux quippe, que illuminat omnem hominem... perfecte crediderunt.

Trzecim źródłem Hartwika jest Vita minor, którą również ekscerpuje dosłownie. Inne źródła, z których niewątpliwie korzystał, nie są dotąd znane.

IV. T. z. kronika węgiersko-polska, jej źródła i autor.

Głównym źródłem kroniki węgiersko-polskiej jest Vita maior sancti Stephani; dowodzą tego nie tylko ustępy powyżej przytoczone, lecz cały przebieg naszej rozprawy. Aby mógł mieć miejsce stosunek odwrotny, t. j. aby Vita maior czerpała z kroniki, nie da się to żadną miarą uzasadnić.

Kronika korzysta z Vita maior a mianowicie z ustępów 1, 2, 3, 4, 5, 9, 11, 14, 15, które mniej lub więcej swobodnie wypisuje, wybierając i opuszczając miejsca według woli.

Ponieważ Vita maior urywa się w środku rozdziału XV na wyrazach „orthodoxam servare“, zachodzi pytanie, czy dopełnienie wydrzewców według tekstu Hartwikowego jest uzasadnione czy nie, czyli innymi słowami, czy kronika nasza i w końcowej części jest od niej zależną? Póki stosunek kroniki do Hartwika mylnie był tłumaczony, można było sądzić, że Hartwik w swem dziele przechował zakończenie Vita maior w brzmieniu nieomal dosłownem. Dzisiaj jednak rzecz się

przedstawia w świetle nieco innem, zwłaszcza, że kronika nasza może być tem źródłem, z którego Hartwik na końcu głównie czerpał.

Jak mówiliśmy, Vita maior nie ma właściwego zakończenia; pochodzi to może stąd, że albo wogóle nigdy nie sięgała dalej t. j., że autor jej umarł, nie dokończywszy swego dzieła, albo że ubyłoby jednej lub więcej kart rękopisu i stosownie do tego krótszego lub dłuższego ustępu tekstu.

Jest to kwestya bardzo trudna do rozstrzygnięcia, gdyż żadnych nie posiadamy podstaw pewnych, aby sąd na nich oprzeć.

Vita maior przechowała się bowiem tylko w jednym rękopisie XII wieku (Sanctucensis) a Codex Mellicensis, na którym zasadza się wydanie Manciniiego z r. 1781, tak mało różni się od tamtego, że przypuścić należy, że pochodzi z niego pośrednio lub bezpośrednio. Gdyby bowiem było inaczej, mielibyśmy w nim dowód, że Vita maior nigdy nie miała zakończenia, skoro go nie miał także Codex Mellicensis.

Zaciemnia kwestyą niniejszą i stosunek kroniki, która czerpie z Vita maior, do Hartwika, który korzysta z jednej i drugiej; trudno zatem wiedzieć, czy Hartwik tam, gdzie nie ma już tekstu Vita maior, wypisuje jeszcze z Vita lub czy posługuje się tekstem kroniki.

Sądzę jednak, że to nie jest przypadek, że w Vita maior brak zakończenia; mniemam bowiem, że nigdy nie była skończona; wnoszę to stąd:

Vita, napisana przez Hartwika, korzystała z naszej kroniki; kronika zatem starszą jest od niego; kronika nasza czerpała z Vita maior; Vita maior zatem starszą jest od niej. Hartwik pisał między r. 1095 a 1114; kronika powstała po r. 1083 wskutek kanonizacji śś. Stefana i Emeryka; Vita maior zatem istniała prawdopodobnie już przed r. 1083 a w takim razie nie mogła mieć wiadomości o zdarzeniach owego roku.

Vita minor s. Stephani, skoro mówi o królu Władysławie, że jest „*ipiae memoriae*“, t. j. że nie żyje, powstać mogła dopiero po jego śmierci, która nastąpiła w roku 1095, a że Hartwik ją zna, nieco przed rozpoczęciem pracy przez niego.

Jeżeli król Koloman wzywa Hartwika do napisania żywota ś. króla, należy przypuścić, że królowi w owej chwili nie była znana żadna Vita, odpowiadająca jego życzeniom, t. j., że Vita minor jeszcze wogóle nie była znana, a Vita maior, nie mająca zakończenia i nie podająca wiadomości o kanonizacji króla i jego cudach, nie uczyniła zadość potrzebom owego czasu; kronika zaś nasza, jako pisana dla Polaków, zadowolili Węgrów nie mogła.

Hartwik, podjąwszy się wykonać polecenie króla, począł kompletować Vita maior, czerpiąc z kroniki i niektórych zapisków skądinąd nieznanych; Vita minor dostała mu się do rąk prawdopodobnie dopiero wtedy, gdy już ułożył był całą rzecz i dlatego niektóre tylko ustępy wsunął do tekstu już gotowego, nie starając się nawet o ścisłejsze spójnienie ich z całością.

Że Vita maior nie miała zakończenia właściwego, dowód tego upatrują także w tej okoliczności, że od owego miejsca począwszy zachodzą różnice pomiędzy Hartwikiem a kroniką, któreby nie były możliwe, gdyby oba dzieła czerpały i tu jeszcze ze źródła wspólnego, jak n. p.

Hartwik.

Sic exclamavit: regina celi, reparatrix inclita mundi, tuo patrocinio sanctam ecclesiam cum episcopis et clero, regnum cum primatibus et populo super precibus committo, quibus ultimum Vale dicens manibus Tuis animam meam commendo.

Instabat tunc sollempnitas etc.

Kronika.

Sic orabat: regina celi et terre! reparatrix et coadiutrix inclita; tuo patrocinio sanctam ecclesiam cum episcopis et clero, regnum et liberos cum primatibus et populis sub alio tuo protectionis relinquo. Quibus dictis, oleo infirmorum corpus suum ungi petiit; post unctioem Credo cantat, deinde Pater noster. Quibus ultimum benedicens manibus extensis sursum dixit: In manus tuas, domine Jesu Christe, commendo animam meam.

Et sic tradidit spiritum.

Instabat autem sollempnitas etc.

Ustęp ten jest charakterystyczny; kronika, która zwykle skraca Vita maior, ma tu relacyą obszerniejszą od Hartwika, który zwykle dosłownie wypisuje z tamtej. Gdyby Vita maior była tutaj jeszcze wspólnem źródłem dla obu, musiałyby Hartwik mieć ten sam tekst co kronika. Skoro jednak tak nie jest, to widocznie skraca on tylko tekst kroniki, jak było jego zwyczajem, z czego wynikało, że nie Vita maior, lecz kronika jest tutaj jego źródłem, że Vita maior za jego czasów nie była dokończona.

I w dalszym ciągu różni się kronika znacznie od Hartwika; według pierwszej Stefan umiera w Albie w dzień Wniebowzięcia Najśw. Panny, na którą to uroczystość Węgrzy „*solito more*“ przybywali do miasta, gdzie „*tentoriis campos operuerunt*“. Według Hartwika, Stefan umarł w ten sam dzień, lecz nie w Albie; na pogrzeb jego zjechali się Węgrzy a potem dopiero „*corpus ad sedem regalem Albam videlicet civitatem deducitur*“. Tam w Albie następuje naprzód konsekracya

bazyliki przez niego założonej a potem „corpus sanctum in medio domus sarcophago candidi marmoris imponitur“.

O tem wszystkim znów nie wie kronika, bo mówi tylko „fabricato marmoreo novo monumento reconditur, in quo nondum quiscquam positus fuerat“.

Znacząca jest następująca różnica tekstu:

Hartwik.

... nulla de loco suo potuit arte moveri.
„Eo namque tempore, exigentibus
culpīs, inter predictum regem Ladi-
zlaum et fratrem eius Salomonem
gravis orta seditio fuerat. Ob quam
Salomon captus in carcere tenebatur;
cum ergo pro elevando corpore fru-
stra conarentur, quaedam inclusa
iuxta ecclesiam sancti Salvatoris in
Bukan Sumlui nomine Karitas, cuius
vite percelebris tunc temporis opinio
ferebatur, revelatione sibi celsitus fa-
cta regi mandavit, eos in cassum niti;
non posse sancti regis transferri pig-
nora, donec Salomoni a carcerali ab-
soluta custodia, libera indulgentia
preberetur. Illo itaque e carcere pro-
ducto“ et triduo iterato ieiunio cum
ad transferendas reliquias sacras ter-
tia die ventum fuisset, lapis ingens
superpositus tumbe, tanta velocitate
sublatus est acsi nihil ante pondaris
habuisset.

Kronika.

... nulla ratione de loco suo movere po-
tuit „ob causam, quia fratrem suum
Salomonem captum in carcere tenebat.
Nocte autem media cum post oracio-
nem sopor eum depressisset, mox illi
per angelum nunciatur: Wladislao,
Dei dilecte, tandiu Dominus Ihesus
Christus sanctum corpus te levare
non permittit, quo ad usque germa-
num tuum Salomonem in carcere vin-
ctum tenebis; sed time Deum et sui
miserere! Hiis dictis angelus Dei di-
sparuit. Mane autem facto precepit
fratrem suum Salomonem de carcere
produci et suo conspectui presentari.
Qui cum ante eius presenciam astaret,
surgens rex de cathedra sua ve-
niam ab ipso peciit et ut sui mise-
reretur, instabat. Qui ignoscens sa-
lutavit ipsum pacifica salutatione“.
Post edicunt triduanum ieiunium et
cum ad transferendas reliquias sacras
tertia die venissent, lapis ingens su-
perpositus sepulcro per se ipsum le-
vatus est.

Nie ulega wątpliwości, że Hartwik idzie tu za relacją ustnie otrzymaną w Bukan-Sumlui czyli dziś Bukan-var, którą naturalnie przynosi nad opowieść kroniki. Skoro Hartwik jest biskupem, nie można wątpić o tem, że Bukan-var leży w jego dyecezyi; że zaś miejscowość ta należy do biskupstwa weszprzyskiego, przypuścić należy, że Hartwik był właśnie biskupem weszprzyskim.

Rozważwszy wszystko, sądzić można, czemu się nie nie sprzeciwia, że od miejsca, gdzie się tekst Vita maior kończy, Hartwik posługiwał się głównie naszą kroniką, uzupełniając ją własnymi wiadomościami. Pojmując rzecz tak, zrozumiemy także, jakie właściwe zadanie

Hartwik sobie zakresił. Chodziło mu o to, aby skompletować Vita maior i dalej ją doprowadzić aż do kanonizacyi św. Stefana. Zadanie to wykonał i z polecenia królewskiego dość zreżnście się wywiązał.

Kto zaś przypuszcza, jak dotąd, że Vita maior sięgała tak daleko, jak Hartwik, musi go z Wattenbachem uważać za bezczelnego plagiatora, który po prostu swego króla oszukał.

Jeżeli zaś, jak staraliśmy się udowodnić, Vita maior rzeczywiście skończyła się na wyrazach „orthodoxam servare“, w takim razie dalszy ciąg kroniki jest już samodzielną pracą jej autora, od tamtej niezależną, która jako utwór XI wieku niezawodnie zasługuje na większą uwagę, mianowicie badaczy dziejów węgierskich, aniżeli ją dotąd obdarzano.

O autorze kroniki węgiersko-polskiej czyli polskiego opracowania żywota św. Stefana nie wiemy nie pewnego; ograniczyć się zatem musimy na samych domysłach.

Był niewątpliwie obywatelem państwa węgierskiego i to księdzem, pochodzenia słowiańskiego, prawdopodobnie Słowakiem. Stąd jednak nie wynika, aby pisał na Węgrzech, jak Kaindl przypuszcza; ustępy pracy jego, odnoszące się do dziejów Polski, właśnie są dowodem, że pisał w Polsce.

Skoro dla Polaków nie żywi sympatyi, przypuścić należy, że po-
byt jego w Polsce był niezupełnie dobrowolny.

Przybył do Polski albo wskutek jednej z wypraw Bolesława Śmiałego do Węgier albo, co prawdopodobniejsza, towarzyszył może z rozkazu króla węgierskiego r. 1086 młodemu księciu Mieszkowi, powracającemu do kraju.

Tak czy owak, Bolesława Śmiałego znał zapewne osobiście i może świadkiem był wyniosłości jego, którą sobie zraził panów węgierskich¹⁾, gdy jako wygnaniec przekroczył granice węgierskie. Tę wyniosłość i dumę polskiego króla autor niezawodnie miał na myśli, gdy z przekąsem mówi o Polakach, jako „confidentes in stulta potentia sua“.

Autor bawił niewątpliwie w Krakowie, bo wszystko co o Polsce wie, odnosi się albo on odnosi do tego miasta.

¹⁾ Gall I, 28. At contra Boleslavus humilitatem regis mansueti non respexit, sed in pestiferae fastum superbiae cor erexit. Hunc, inquit, alumpnum in Polonia educavi, hunc regem in Ungaria collocavi. Non decet eum me ut aequalem venerari, sed equo sedentem ut quembibet de principibus osculari. Quod intendens Wladislavus aliquantulum aegre tulit... Ungari tamen illud altius et profundius in corde notaverant, unde magnam sibi Ungarorum invidiam cumulavit...

Tutaj w Krakowie, gdy się dowiedziano, że jest Słowakiem, mówiono mu, że Słowaczycyna kiedyś należała do diecezji krakowskiej i że Dunaj stanowił jej granicę południową a na dowód tego pokazano mu dawny opis jej granic i notatkę o zjeździe księcia polskiego ze świeżo ukoronowanym królem węgierskim, zjeździe, który się odbył nad granicą ich państw, nad Dunajem. Szczegóły te, jak inaczej być nie mogło, interesowały go mocno i dla tego wcielił je do swego dzieła.

Kanonizacya ś. Stefana i Emeryka i elewacya ich zwłok odbyła się r. 1083; jeżeli, jak przypuszczam, w r. 1086 przybył do Krakowa, to sam świadkiem był tych uroczystości i mógł opisać je z własnej pamięci.

Z Mieszkiem przybyła zapewne do Polski wiadomość o kanonizacyi ś. Stefana, o którym wiadano, że matka jego była siostrą Mieszka I. Okoliczność ta była zbyt ważną, aby nie wzbudzić ciekawości w Polakach; duchowieństwo polskie, względnie krakowskie, pragnęło zatem o nim coś bliższego się dowiedzieć a mając w swem gronie Węgra, który świadkiem był kanonizacyi, uprosiło go, aby napisał żywot świętego króla.

Zadania tego podjął się a za podstawę służyła mu Vita maior, która, widać, towarzyszyła mu do Polski, co dziwić nie może, jeżeli uwzględnimy, że nie dawno dokonana kanonizacya zwróciła powszechną uwagę na dzieje świętego króla.

Abypouczyć Polaków nieco o pochodzeniu Węgrów i króla Stefana, podał w króciuchnem streszczeniu jako wstęp pierwotne ich dzieje według tradycyi, o ile je pamiętał.

Wiedząc, że roku 1000 Stefan jako pierwszy chrześcijański książę węgierski, od papieża otrzymał koronę królewską, zastanowił się, będąc w polskim kraju, nad tem, dla czego korona królewska ominęła Mieszka, pierwszego chrześcijańskiego księcia polskiego, o którym sądził, że jako taki, żył współcześnie ze ś. Stefanem. Nie mając o tej sprawie żadnych wiadomości, starał się wytłumaczyć ją sobie jak umiał i dlatego ułożył opowieść, która ma objaśnić, że wprawdzie Mieszko także samo miał prawo ubiegania się o koronę królewską jak ś. Stefan, że jednak Pan Bóg sam się wstawił za ostatnim u papieża przez swego anioła, gdyż Polacy i ich książę niegodni byli takiego zaszczytu, albowiem: „generatio de ipso exhibit, quae plus delectabitur in silvis crescentis quam in vineis, plus in tribulis et herbis superfluis, quam frugibus et frumentis speciosis; plus feras silvarum, quam oves et boves camporum, plus canes quam homines, plus iniquitatem quam iustitiam, plus traditionem quam concordiam, plus tyrannidem diligit quam caritatem; eruntque quasi belluae vorantes homines et bestias et quasi genimina ripe-

rarum rodentes cor terrae suae, obliviscentes Domini creatoris sui, confidentes in stulta potentia sua et non credentes dictis prophetiarum sanctorum“.

Ale że wiedział, że Bolesław Chrobry i Bolesław Śmiały byli królami ukoronowanymi, dodał: „Post hoc generationi eorum sequenti me miserens miserebor et eam exaltabo et corona regni coronabo“.

Posel polski, tak opowiada autor, nie dostał wprawdzie korony, ale otrzymał od papieża list przymierny, ustanawiający wieczny pokój pomiędzy Polską a Węgrami „ne ergo inter avunculum et nepotem, inter exercitum Polonorum et Ungarorum invidiae et odii fomes oriretur et dominus Deus in causa sit, statuimus et confirmamus, excommunicationi et indignationi sanctorum apostolorum Petri et Pauli subdimus eos, qui primo insurrexerint sive Poloni in Ungaros sive Ungari in Polonos, donec in devotione ecclesiae et fide pura christiana perstiterint“.

Do tej powiastki dały powód zapewne słowa Vita maior 9 „et ut pacis, per quam Christus mundum coadunavit, se fore probaret filium, quod nullus alium hostiliter invaderet, nemo inimicum sine iudicium examinatione lederet“, które sobie tłumaczył na swój sposób, chcąc ohydę za wyprawy Bolesława Śmiałego do Węgier rzucić na tego króla i naród polski.

Autor nie miał zamiaru napisać dzieła historycznego, ułożył tylko legendę, zawierającą niektóre wiadomości skądinąd nieznanne, które, że pochodzą od człowieka piszącego jeszcze w XI wieku, zasługują zawsze na wszelką uwagę.

Autor powrócił, jak się zdaje, później do Węgier, gdzie praca jego wpadła w ręce biskupa Hartwika, który z niej korzystał.

W Polsce Vita s. Stephani w opracowaniu bezimiennego autora była dobrze znana już za bardzo dawnych czasów, korzystają z niej w początkach XIII wieku Annales Cameracenses, które jednak są już kopia starszego egzemplarza; cytuje ją także Vita maior sancti Stanislai II, 27: Invenimus enim in descriptionibus annalium Polonorum et in Vita beati Stephani regis Hungarorum, quod dux Mesco factus Christianus ad dominum papam Leonem sollempnes nuncios misit et ab eo dari coronam humiliter postulavit“.

Znał niniejszą Vita także mistrz Wincenty ¹⁾, który IV, 18. tak pisze: „Regis quoque Pannoniorum foedera idem, qui eadem dissolvisse

¹⁾ Zwrócił pierwszy na ten szczegół uwagę p. E. Swieżawski w swojej rozprawie powyżej omówionej (str. 70—71); lecz stósownie do swojej teoryi tam rozwiniętej wyprowadził stąd wnioski wręcz odmienne.

arguebatur, palatii princeps Nicolaus cum saepe memorato Cracoviensium praesule Fulcone ad perfectum redintegrant iuxta sanctorum instituta, regis videlicet beati Stephani et sanctissimi Polonorum Adalberti: communiter debere coli utriusque regni amicitias, communiter alterutrius hostilitates insectari; communes fore prosperitatem successus et indifferentes necessitatum succursus“. Słowa te ściągają się do słów powyżej przytoczonych o liście przymiernym papieża, który według naszej Vita ś. Stefan „confirmationi coram omnibus consentiens, ad memoriam posterorum eam in scripto redigi praecepit“.

Nie ulega wątpliwości, że Wincenty właśnie te słowa miał na myśli, a że cytuje z pamięci, więc wniósł tu św. Wojciecha, który z tą sprawą nie ma nic wspólnego.

Być jednak może, że ów ustęp rzeczywiście znany był już Mikołajowi i Pełce i że ci istotnie nań się powołali, układając się z Węgrami. Tak czy owak, zawsze jest to dowód, że polskie opracowanie Vita s. Stephani około r. 1200 znane już było w Polsce.

Znano niniejszą Vita s. Stephani także w klasztorze ś. Krzyża na Łysej górze, gdzie od dawna przechowywano tradycje o stosunkach, które niegdyś łączyły ten klasztor z Węgrami. Dowodem tego rocznik świętokrzyski nowszy, który podaje nietylko wyjątki z niej, lecz także legendę o cząstce ś. Krzyża, którą klasztorowi złożył w ofierze Emeryk, syn ś. Stefana. Tutaj zapewne w XIII wieku jakiś zakonnik, którego losy zagnały kiedyś aż do Węgier, gdzie coś posłyszał o dziejach węgierskich, dorobił naszej Vita inny koniec, przechowany w druckach dotychczasowych, a opowiadając w nim z pamięci, co kiedyś słyszał lub czytał, pomięszał prawdę z bałamuctwami tak dalece, że rozum uczonych dotąd na próżno się silił, aby rozjaśnić tę gmatwaninę.

